Nr. 234. Dnia 25 sierpnia. Niedziela. Dnia 13 (25) sierpnia 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albojego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Ludwika K.	Wschód słońca o godzinie 5 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 18 r.
Poniedz:	Zefiryna Pap. M.	Zachód „ „ 7 „ 3.	Zachód „ „ 6 „ 58 w.
Wtorek:	Przen. ś. Kazimierza.	Długość dnia godzin . . . 14 „ 3.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 9.
Środa:	Augustyna B.	Ubyło „ „ 2 „ 40.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12 R.

Czwartek:	Ścięcie św Jana.
Piątek:	Róży Limańskiej.
Sobota:	Rajmunda W.
Niedziela:	*Pocieszenie N. M. P*

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr 114.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Namysława, jutro Włastimira.

Zgromadzenia: Sesja elekcyjna członków bractwa Pocieszenia N. Marji Panny. (Zakrystja kościoła św. Marcina przy ulicy Piwnej—po nieszporach.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 48—od 3—5-ej po południu.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—4 po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Fernanda", jutro „Fernanda"; — Nowy dziś „Ali-Baba", jutro „Pierścień rodzinny" (czwarty występ gościnny pani Adolfiny Zimajerowej). (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: **Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 1015 kop. 97. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)**

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZYSIĘGA MAŁŻONKI.

(NOWELA CHIŃSKA.)

Czu-ang-Tsen, z kraju Sung, był mędrcem, badającym znikomość rzeczy doczesnych, a że jako chińczyk prawowity, nie wierzył w rzeczy wieczne, zadawalniał się więc tą jedyną pociechą, że uniknął ogólnego błędu ludzi, uganiających się za bogactwami lub marnemi tytułami i poważał mandarynów, ale ubolewał nad nimi. Snać jednak pociecha ta wystarczała mu zupełnie, gdyż za życia zazdroszczono mu szczęśliwości, a po śmierci czczono, jako mędrca-mędrców.

Za dni owych, kiedy nieznane duchy dozwalały mu błądzić pod niebem zielonem, w cieniu kwiatów, wierzb i bambusów, Czu-ang-Tsen miał zwyczaj marzyć i dumać samotnie.

Pewnego dnia, przechadzając się po pocnyłościach kwiecistych góry Nam-Hoa, ocknął się naraz w pośród cmentarza, gdzie umarli, zwyczajem kraju, spoczywali w mogiłach usypanych i przykrytych lekką ziemią. Na widok niezliczonych grobów, ciągnących się nieskończonym szlakiem ku widnokręgowi, mędrzec zadumał się nad losem ludzkim:

— Zaprawdę!— mówił do siebie — oto cel wędrówki wszystkich ludzi. Gdy się raz zajęło miejsce w przybytku umarłych, już się nie powraca do żyjących.

Nie osobliwa to wprawdzie myśl, ale w niej, jak w zwierciadle, przejrzała się dusza Czu-ang-Tsena i chińczyków, znających to tylko życie, w którem słońce oblewa purpurą maki i piwonje. Równość istot ludzkich w grobie nie cieszy ich, lecz najczęściej zasmuca, zabarwiając myśli chińczyka atmosferą melancholji. Może też właśnie dlatego synowie nieba mają taką mnogość bogów zielonych i czerwonych, który niekiedy wskrzeszają zmarłych i urozmaicają monotonję ciszy cmentarnej.

Ale Czu-ang-Tsen, należąc do dumnej sekty filozofów, nie szukał pociechy u smoków porcelanowych i puścił swobodnie wodze smutnym rozmyślaniom.

Kiedy tak błądził po grobach, napotkał nagle damę młodą w żałobie, t. j. w długiej białej sukni z ciężkiej materji i bez szwów. Siedząc nad jedną z mogił, powiewała ona wachlarzem białym nad świeżą jeszcze ziemią.

Ciekawy powodu tak dziwnej czynności, Czu-ang-Tsen pozdrowił młodą damę z wyszukaną grzecznością chińską i odezwał się do niej:

— Czy wolno zapytać, kto spoczywa w tym grobie i dlaczego pani zadaje sobie tyle trudu wachlując ziemię nad zmarłym? Jestem filozofem, badam przyczyny zjawisk, a oto naraz przyczyna, której odgadnąć nie mogę.

Młoda dama nie przestawała powiewać dalej wachlarzem; pokraśniała jeno, pochyliła głowę i wysłuchała słów kilka, których mędrzec wcale nie dosłyszał.

Czu-ang-Tsen ponowił kilkakrotnie pytanie, ale napróżno. Młoda dama nie zwracała już wcale uwagi na niego i dalej powiewała wachlarzem.

Czu-ang-Tsen odszedł markotny. Jakkolwiek przeświadczony był o marności rzeczy ludzkich, w usposobieniu swem jednak od natury skłonnym się uczuwał do wyszukiwania ukrytych sprężyn czynności ludzkich, a zwłaszcza kobiet. Ten rodzaj małych a delikatnych istot budził w nim ustawicznie ciekawość, niczem nie pohamowaną. Powoli więc przechadzał się dalej, odwracając od czasu do czasu głowę w stronę białego wachlarza, który wciąż trzepotał w powietrzu, jakby skrzydło wielkiego motyla.

Nagle jakaś stara kobieta, której wpierw nie dostrzegał, skinęła na niego, a pociągnąwszy Czu-ang-Tsena w cień wynioślejszego od innych grobowca, mówiła pośpiesznie:

— Słyszałam, jakeś dawał mojej pani pytanie, na które ona nie odpowiedziała. Gotowa jestem zaspokoić twoją ciekawość z wrodzonego mi uczucia uczynności, niemniej jednak w nadziei, że nawzajem użyczysz mi nieco monety na kupienie od kapłanów papieru magicznego, którym przedłużyć życie moje.

Czu-ang-Tsen spojrzał badawczo w twarz starej, a tak żądnej życia kobiety, poczem sięgnął do kaletki i wydobył stamtąd sztukę monety. Stara, pochwyciwszy skwapliwie pieniądz i ukrywszy go w zanadrzu, tak mówiła dalej:

— „Dama, którą widziałeś nad mogiłą, jest Lu, wdowa po uczonym Tao, który umarł przed dwoma tygodniami po długiej chorobie. Grób ten jest właśnie jego grobem. Małżonkowie bardzo się kochali wzajemnie. Nawet umierając, Tao nie mógł się pogodzić z myślą zostawienia jej tu na ziemi w kwiecie wieku. Zdecydował się w końcu na to, bo był człowiekiem charakteru słodkiego i duszy, godzącej się z koniecznością. Płacząc u wezgłowia Tao, którego nie opuszczała w ciągu choroby, Lu świadczyła się bogami, że go nie przeżyje i że podzieli grób jego, jak dzieliła z nim łoże małżeńskie.

Ale Tao mówił:

— Droga Lu, nie przysięgaj!

— Przynajmniej—odpowiadała na to Lu—jeśli mam ciebie, panie mój, przeżyć, jeśli skazaną zostanę przez duchy niewidzialne na oglądanie światła dziennego wówczas, gdy ty go oglądać nie będziesz, dowiedz się, że nie przystanę nigdy na to, aby zostać małżonką innego i że jak mam jedną duszę, tak też poprzestanę na jednym mężu.

POPISY STRZELECKIE.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego.*)

Paryż 19-go sierpnia 1889.

A więc — strzelanina. Grzmi palba od rana do wieczora i, zbliżając się do miejsca, z którego grzechot karabinowy pochodzi, ma się efekt taki, jakby się było w pobliżu pola bitwy, zawiązanej pomiędzy stronami, rozpoczynającemi bój strażami przedniemi. Słuchając tego, oczekuje się na przemówienie działa pierwszego. W odniesieniu do muzyki działowej muzyka karabinowa jest preludium i wtórem. Ta prym wiedzie, tamta przygrywa — tancerzom, wiodącym taniec do „upadłego". Oczekiwanie to mimowolnie czepia się człowieka, co przy muzyce podobnej tańcował. Kiedyż działo słyszeć się da? Ucho jednak nastawia się napróżno. Działo się słyszeć nie daje. Strzelanina jednak trwa wciąż i, co więcej, słychać w powietrzu coraz to w miarę zbliżania się wyraźniej owe charakterystyczne gwizdy, którym się kłaniają młodzi żołnierze.

Są to międzynarodowe popisy strzeleckie.

Z okazji wystawy wyprawiają się różne bale i festy, dają się przedstawienia, urządzają hece, odbywają kongresy, na opisanie których nie starczyłyby tomy i w liczbie ich zwołane zostały z Francji całej i z krajów wszystkich, co sztukę strzelania uprawiają, popisy strzeleckie. Kto największą ilość razy w środek tarczy trafi, temu się dank i nagroda najwyższa dostanie; imię jego stanie się na godzin kilka sławnem, dla niego zaś samego pozostanie zadowolenie na żywot cały.

Takiemi są natychmiastowe bezpośrednie i widoczne z popisów korzyści.

Wynikają wszelako korzyści i inne jeszcze. Celem zdobycia nagrody ludzie się ćwiczą i w celne strzelanie wprawiają, co w razie potrzeby przydać się może w epoce powszechnej służby wojskowej, wydoskonalenia broni palnej i zbrojnego pokoju. Dodać wszakże należy, że najpierwszym, w którym na przydatności tej poznano się krajem, jest Szwajcarja. Od lat bodaj czy nie pięćdziesięciu z górą, zaprowadziła ona u siebie komunalne, kantonalne i federalne popisy strzeleckie i nadała im reguły, które znalazły w krajach innych naśladownicze przyjęcie. Za przykładem tym poszła w końcu i Francja, która chcąc rzecz zrobić, jak należy, wyprawiła specjalne do Genewy poselstwo, celem wystudjowania mechanizmu popisów. Poselstwo to rzecz przestudjowało na gruncie i, na tem nie poprzestając, przywiozło ze sobą specjalistów, przy pomocy których na polygonie w Vincennes urządzoną została strzelnica, odpowiadająca zadaniu.

Zarys jej przedstawia się prosto, pod postacią dwóch linij: na jednej stają strzelcy, na drugiej do pierwszej równoległej ustawiają się tarcze. Strzelcy przykrywają się daszkiem, osłaniającym klatki numerowane, którym odpowiadają numery na tarczach. W sposób ten wiadomo zkąd i dokąd strzały idą; dla oznaczenia zaś trafności i ilości służy przyrząd elektryczny, wystawiający znaki, wedle których kontrolerowie wpisują strzelcom do książeczek strzały trafne i chybione. Zapiski tych książeczek wciągają się do kontroli ogólnej i idą pod rozpoznanie juratów, wchodzących do składu komitetu strzeleckiego. Powtarza się to w Szwajcarji co dwa lata, coraz to w innem miejscu, i pociąga za sobą koszta znaczne, szwajcarowie bowiem urządzają popisy swoje strzeleckie z jaknajwiększym możliwie przepychem, służącym za teatr do przyjmowania gości, zjeżdżających się z kantonów i z zagranicy ze sztandarami i muzyką: budują więc wspaniałą, o kształtach monumentalnych kurtynę, stawiają posągi, kioski, pawilony, bramy trjumfalne.

Paryż mógł się bez zachodów tych obejść. Wystawa przysposobiła budowle tak, że pozostawała jeno strzelnica, dla której polygon w sam raz się nadawał; zakłady artyleryjskie zajęły miejsce przystawek dodatkowych.

Rozpoczęły się więc popisy porządnie i regularnie, wedle wzoru szwajcarskiego.

Zainaugurowali je szwajcarowie krokiem wysokiej sąsiedzkiej grzeczności, od czasu bowiem, jak u siebie popisy zaprowadzili, po raz pierwszy z ziemi helweckiej wynieśli sztandar federalny (*bannière fèdèrale*) i przybyli z nim w liczbie 1200 strzelców wyborowych. Przybycie gości tych, w liczbie których znajdowali się wysocy szwajcarscy dostojnicy, odbyło się z szykiem całym. Na powitanie ich wyszedł minister wojny; zamieniono przemowy, pełne życzeń serdecznych i na pozdrowienie przepijano t. zw. *vin d'honneur*. Jest to zwyczaj szwajcarski, wymagający niekiedy tęgiej głowy, a zawsze dobrego w gardle spustu, nieraz bowiem wypada po kilka, po kilkanaście razy raz po raz przepijać i za każ

Ale Tao powtarzał:

— Droga Lu, nie przysięgaj!

— O, drogi Tao, drogi Tao! pozwól mi przynajmniej ślubować ci, że najmniej do pięciu lat nie wyjdę za mąż.

Ale Tao powtarzał:

— Droga Lu, nie przysięgaj.

Wreszcie słodki ten człowiek, wzruszony bólem swej żony, rzekł:

— Jeśli już tego chcesz koniecznie, przyrzeknij, że zostaniesz mi wierną dopóty, dopóki ziemia nie oschnie na mojej mogile.

Lu złożyła na to wielką przysięgę, a dobry Tao zamknął powieki, aby ich już nigdy nie otworzyć.

Rozpacz żony nie znała granic. Gorące łzy wyżerały jej oczy. Gładkie, jak porcelana, lica swe rozdzierała drobnemi paluszkami. Ale na świecie wszystko przemija i strumienie łez rychło musiały powysychać.

W trzy dni po śmierci Tao smutek Lu stał się więcej ludzkim. Zawiadomiono ją, że pewien młody człowiek pragnie jej okazać spółczucie żałobne. Był to młody chińczyk, wielce dystyngowany i pięknej postawy, mówił jej wiele o swem współczuciu i zapewnił, że otoczy biedną Lu swoją opieką. Młodzi gawędzili długo i postanowili spotykać się częściej. A teraz ot Lu, siedząc nad mogiłą swego męża, spędza cały dzień nad wysuszaniem ziemi mogilnej."

Kiedy stara zakończyła opowiadanie, uczony Czu-ang-Tsen zadumał się i rzekł do siebie w duchu:

— Trzeba przyznać, że Lu jest osobą uczciwą, skoro nie chce łamać złożonej przysięgi, a nie wiem, czy zdarzają się przykłady takiej uczciwości po za granicami naszego państwa niebieskiego.

Jan Grzegorzewski.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż p. minister oswiaty wydał rozporządzenie, aby studenci, należący do zapasu armji, byli uwalniani od powoływania na ćwiczenia podczas całego pobytu w uniwersytecie. Po ukończeniu zaś kursu studenci obowiązani są odbywać ćwiczenia na równi z resztą szeregowców. Osoby, pragnące skorzystać z tej ulgi, winny zawiadomić o tem inspekcję uniwersytetu.

= *Praw. wiest.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż koncesja na wydawanie w Warszawie pisma perjodycznego p. t. *Myśliwy* została ostatecznie skasowaną. W tym samym nadto numerze znajduje się wiadomość, iż w godności redaktora *Dziennika łódzkiego* zatwierdzony został p. Bolesław Knichowiecki.

= W Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, powstaje fabryka tkanin ogniotrwałych.

= W ostatnich czasach powiększył się znacznie wywóz jaj zagranicę; dotyczy to głównie Lublina. Za kopę jaj płacą 77½ kop.

= Stosownie do przedstawienia miejscowej władzy edukacyjnej, ministerjum oświaty dozwoliło na podwyższenie z nowym rokiem szkolnym opłaty wpisowej: w łódzkiem gimnazjum żeńskiem we wszystkich klasach z rs. 30 na 40 i w piotrkowskiem gimnazjum żeńskiem w klasie przygotowawczej z rs. 20 na rs. 30, a w następnych klasach z rs. 30 na rs. 40 rocznie.

= *Swiet* donosi, iż droga żelazna łozowo-sewastopolska otrzymała pozwolenie wydawania odznaczającej się służbie kolejowej tytułem zachęty nagród rocznych. Na cel ten zarząd drogi przeznaczył rocznie 32,000 rs.

= Od stacji Sosnowice kolei wiedeńskiej, do kopalni węgla „Saturn", w stronę granicy pruskiej, przeprowadzoną będzie nowa linja boczna kolei żelaznej, na co odpowiednie pozwolenie uzyskane już zostało.

= Telegrafiści na kolei nadwiślańskiej zamiast dotychczasowych mundurów, nosić będą kurtki na wzór używanych przez uczniów petersburskiej szkoły telegraficznej, lecz bez naramienników. Nowe uniformy przez wyższą władzę kolejową już zostały zatwierdzone.

= Bruk drewniany tytułem próby ułożony zostanie za kilka dni na przestrzeni kilkuset sążni na Nowym-Świecie koło Izby obrachunkowej.

= We wtorek przyszłego tygodnia rozpocznie zarząd kanalizacji wyjmować stare rury wodociągowe na placu św. Aleksandra od Nowego Światu do ulicy Świętokrzyskiej. Ruch kołowy nie ulegnie przerwie.

= Deklaracje na mającą się odbyć w styczniu r. 1890-go wystawę nasion, urządzaną przez muzeum przemysłu i rolnictwa, mogą być składane do dnia 7-go października r. b.

= Rozszerzony świeżo przy ulicy Nowo-Żytniej przytutek dla nieuleczalnie chorych i kalek gminy ewangelicko-warszawskiej powiększony został o 20 łóżek, utrzymywanych kosztem tejże gminy.

= W dniu wczorajszym sąd handlowy tutejszy ogłosił upadłość firmy Chaim Salzwasser. Kuratorem tej upadłości mianowany został adwokat przysięgły p. Stanisław Bełza. Firma upadła zajmowała się produkcją haftów. Passywa jej wynoszą około 100,000 rs.

= Asystentem kliniki warszawskiego instytutu weterynaryjnego na miejsce p. Grusznickiego, przeznaczonego na inne stanowisko, mianowany został p. Uśpieński, nowopraktykujący weterynarz.

= Z teatru i muzyki.

* Według informacyj *Echa muzycznego*, na profesora klasy śpiewu w tutejszem konserwatorjum muzycznem, w miejsce p. Rzebiczkowej, zaproszono podobno p. Cezara Trombiniego, ofiarując mu 3,000 rs. rocznej pensji.

* Pan Leszczyński zaangażowany został podobno do Odesy na dwanaście gościnnych występów, które mają się odbyć w początkach grudnia.

W gościnnym repertuarze p. L. przeważają dzieła Szekspira.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Letni: Dzisiaj: „Fernanda"; jutro: „Fernanda"; wtorek: „Aida" (występ p. Alicji Spaak, pp. Arambury, Polliego i Jeromina); środa: „Uściskajmy się" i „Niespodzianki rozwodowe"; czwartek „Faworyta" (występ p. Alicji Spaak, oraz pp. Arambury, Polliego i Crottiego); piątek: „Fernanda"; sobota: „Lukrecja Borgja" (występ p. Spaak, pp. Arambury i Jeromina); niedziela: „Przechodzień", „Pan Benet" i „Warszawa".

Teatr Nowy: Dzisiaj: „Ali-Baba"; jutro: „Pierścień rodzinny" (występ p. Adolfiny Zimajerowej); wtorek: „W Tatrach"; środa: „Ali-Baba"; czwartek: „Dzwony kornewilskie" (występ p. Adolfiny Zimajerowej); piątek: „Ali-Baba"; sobota: „Nitouche" (występ p. Adolfiny Zimajerowej); niedziela: „Florek" i „Nad Wisłą" (pierwszy raz).

= Przed sezonem.

Towarzystwo muzyczne czyni już przygotowania do zbliżającego się sezonu zimowego.

Jak nas komitet Towarzystwa zawiadamia, z d. 1-ym września rozpoczną się pod kierunkiem dyrektora i regularnie odbywać się będą w poniedziałki i czwartki, od godz. 6-ej do 8-ej wieczorem, próby chórowe, a od godziny 8-ej do 10-ej próby orkiestrowe.

Członkowie chórów i orkiestry mają wstęp bezpłatny na wszystkie koncerta Towarzystwa.

Zapisy do chórów i orkiestry tak dawnych, jak i nowowstępujących członków, przyjmuje kancelarja Towarzystwa codziennie, w godzinach od 11-ej do 1-ej z południa i wieczorem od 6-ej do 8-ej.

Lekcje bezpłatnego kursu śpiewu rozpoczną się w d. 3-im września, t. j. we wtorek, pod kierunkiem p. Wł. Wiślickiego.

Dotychczas już na pomienione kursa zapisało się kilkadziesiąt kandydatów obojga płci, a liczba ta prawdopodobnie wzrośnie jeszcze do dnia rozpoczęcia nauki, każdy bowiem zechce korzystać ze sposobności bezpłatnego kształcenia się w śpiewie, tem więcej, że od kandydatów nie są wymagane inne warunki, nad posiadanie głosu i słuch.

Zapisy przyjmowane są codziennie w wymienionych wyżej godzinach.

= Turniej.

Grono artystów malarzy poruszyło myśl urządzenia turnieju średniowiecznego, z którego dochód ma być przeznaczony na powiększenie funduszu budowy gmachu Towarzystwa sztuk pięknych.

Miejscem zabawy byłby zimowy gmach cyrku.

Inicjatorzy liczą, iż kosztowniejsze przybory, jak zbroje, rzędy, ubiory i t. p., uda im się wypożyczyć od kolegów monachijskich i wiedeńskich, którzy dość często występują z tego rodzaju malowniczemi zabawami.

Do współudziału w turnieju mają być zaproszeni tutejsi zwolennicy sportu konnego i fechtunkowego.

Projekt ma być przedstawiony komitetowi Towarzystwa po ułożeniu szczegółów zabawy.

= Z odpustu.

Wczoraj po południu powróciła z Częstochowy kompanja, bawiąca na ostatnim Jasnogórskim odpuście Wniebowzięcia N. M. Panny.

Na spotkanie pątników wyszło za miasto bractwo, oraz liczny bardzo poczet znajomych.

Kompanja częstochowska wśród świateł jarzących i pieni religijnych od alei Jerozolimskich postępo-

---

dym razem przemawiać. Zwyczaj to chłopski, spotykający się i u naszych włościan, lubiących przy przepijaniu przemawiać.

Zachodzi jednak różnica pewna.

Chłopi nasi przy kieliszku powtarzają zazwyczaj jedną zawsze i tąż samą przemowę: „Na zdrowie, na szczęście, daj Boże, aby szczęśliwie na pociechę rosły ciołaki, prosięta, dziatki, aby zboże, jak ruta schodziło, a wszystko złe zdaleka obchodziło i abyśmy doczekali w przyszłem życiu królestwa niebieskiego" itd. W sposób ten przemawia się choćby razy dziesięć w przeciągu pół godziny. Szwajcarom wszelako, narodowi ucywilizowanemu, to nie przystoi.

Trzeba za każdym razem wykomponować coś innego i każdemu przemówieniu nadać zwrot klasyczny, akademicki. To nie tak łatwo, jak się zdaje, i dlatego zapewne po uniwersytetach szwajcarskich a nawet i po szkołach średnich wprowadzają wykład elokwencji, pod nazwą *diction*. Szwajcarowie też wprawiają się i z wielką łatwością improwizują przemowy, zawsze odmienne, a zawsze jednakie. Biorą jednak rzecz na serjo i ten jest powód, dla którego temu wystąpień publicznych rodzajowi nie brak na uroczystości, powadze i pewnej doniosłości.

Rozszerzyłem się nad tem nieco, nie bez racji. Popisy strzeleckie na polu Vincennes urządzone zostały na wzór i podobieństwo szwajcarskie. We względzie tym francuzi ślepo naśladują szwajcarów: gdybyż naśladować ich chcieli we wszystkiem!...

Życzeniem tem zamykam rzecz o popisach strzeleckich, a przechodzę do fety, a raczej bankietu, ofiarowanego przez miasto Paryż merom wszystkich gmin francuskich.

Sprzyjające obecnemu rządowi dziennikarstwo podnosi bankiet ów do wysokości faktu epokowego. Zdaniem jego (dziennikarstwa) bankiet ów ma doniosłość niezmierną, oznacza bowiem zbratanie się w duchu i prawdzie prowincji ze stolicą, wymianę wpływów jednej na drugą i wzmocnienie stanowcze fundamentów, na których spoczywa obecny we Francji porządek. No, nie wiem, czy to tak jest. Nie masz wątpliwości, że jest to tyk pod ziobro bulanżyzmowi i sprzymierzonym z nim stronnictwom, ale nic więcej. Fundamenta porządku rzeczy nie wzmacniają się wytwornym obiadem i wybornemi winami, ale porządkiem istotnym, brak którego czuć się daje w konstytucji francuskiej, napisanej dla porządku rzeczy innego. Jak długo ta będzie istniało, póty lada co niezadowolnienie sprowadzić może.

W momencie obecnym stojącemu u steru stronnictwu dziwnie sprzyjają okoliczności, śród których rolę niepoślednią odgrywa powodzenie wystawy, ale o wiele ważniejszą—urodzaj, jakiego we Francji nie pamiętają oddawna. Zrodziło zboże, udało się wino, owoce dopisały, na bydło i owce pomorku nie było, grady szkód nie poczyniły. Wójtowie przeto gmin wiejskich, zaproszeni na bankiet, z zadowoleniem już do Paryża przybyli i w Paryżu wyniesione ze wsi zadowolnienie spotęgowali w sobie tak widokiem cudów, o jakich z bajek jeno pojęcie mieli, jako też gościnnością, z jaką się w stolicy spotkali. Jedno oddziała na drugie, ale jedno bez drugiego nie miałoby wielkiego znaczenia. Gdyby po zbiorach pokazało się, że prowincji zagraża niedostatek, wójtom mniej pięknemi wydałyby się wieże, kopuły i fontanny świetlane, nie bardzoby smakowały spożyte przy jednym z prezydentem stole jadła i napoje i za powrotem na wieś nie byliby zupełnie pewni dobroci obecnego stanu rzeczy— nie wiedzieliby, czyby nie było dla urodzaju lepiej, gdyby naczelnictwo nad krajem dostało się nie Carnotowi, ale Boulangerowi, albo komu innemu, choćby Rochefortowi. W momencie tym atoli kontenci są i ukontowanie ich stanowi najważniejszy w ręku obecnego rzeczy porządku atut. Co chłopi francuzi, to nie szwajcarowie, na których przekonania aura wpływu nie wywiera.

A aura nietylko w ciągu roku urodzajom sprzyjała, ale sprzyjała bankietowi, do którego w dolnej pałacu przemysłowego sali zasiadło około 15,000 osób, pod prezydencją prezydenta rzeczypospolitej. Wójtowie zgromadzili się naprzód w ratuszu, gdzie im ofiarowano przekąskę i zkąd ordynkiem, wedle departamentów poprowadzono ich na obiad. Przechód ich z ratusza na pola Elizejskie, na których wznosi się pałac przemysłowy, przedstawiał widok ciekawy, luboć nie oryginalny, merowie bowiem powdziewali surduty miejskie, na nogi zamiast sabotów, powzuwali buty, poprzykrywali głowy kapeluszami i tylko po cerze zbronzowiałej i rękach zgrubiałych poznać można było, że ze wsi od pługa przybywają. Przechodzili śród ciżby ludu, wydającego okrzyki. Na osmalonych ich obliczach malowało się zadowolenie. Zresztą jedli, pili, po brodach im ciekło i do gardeł się dostawało.

T. T. Jeż.

wała ulicami: Nowym - Światem, Krakowskiem-Przedmieściem i Podwalem do kościoła św. Ducha, z kąd po wysłuchaniu nieszporów pątnicy rozeszli się do domów.

= Towarzystwo farmaceutyczne.

Pierwsze powakacyjne posiedzenie warszawskiego towarzystwa farmaceutycznego, odbyło się pod przewodnictwem p. H. Klawego.

Odczytano na niem zaproszenie i program zjazdu wszystkich towarzystw farmaceutycznych całego państwa, odbyć się mającego w Petersburgu między 4-ym a 11-ym listopada r. b.

Program jest następny: a) sprawy dotyczące nauki farmacji, w ścisłem słowa tego znaczeniu; b) wykształcenie teoretyczne i praktyczne farmaceutów; c) uregulowanie odpowiedzialności farmaceutów; d) uporządkowanie sprzedaży materjałów aptecznych; e) ustanowienie pewniejszych zasad w sprawie perjodycznego wydawania taksy aptekarskiej; f) osądzenie działalności aptek wiejskich, istniejących od r. 1881-go; g) wszelkie kwestje, dotyczące spraw aptekarskich.

Przez czas trwania zjazdu urządzoną zostanie specjalna wystawa farmaceutyczna.

Zawiadomienia o przyjęciu udziału w zjeździe mogą być przesyłane najdalej do d. 27-go października r. b.

Nad paragrafami wymienionego programu wszczęto żywą dyskusję, w której brali udział: pp. Klawe, Biertümpfel, Gessner, Karpiński, Hubert i wielu innych.

Kilku członków towarzystwa uwagi przez wspomnianych pp. farmaceutów wyluszczone, zbierze w jedną całość i takowe przedstawi na następnem posiedzeniu, które się odbędzie za miesiąc.

Na tem posiedzeniu nastąpi też wybór dwóch członków, którzy zostaną wysłani na zjazd, jako przedstawiciele towarzystwa farmaceutycznego warszawskiego.

= Loterja fantowa.

O ile pogoda nie stanie na przeszkodzie, loterja fantowa w ogrodzie Krasińskich na dochód instytucyj dobroczynnych odbędzie się w przyszłą sobotę.

Komitet dokłada wszelkich starań, aby zabawa była jaknajbardziej urozmaiconą.

Liczba zebranych fantów w chwili obecnej przenosi 2,000.

Gospodarzami loterji będą przeważnie członkowie Towarzystwa dobroczynności, z adwokatem Schreyerem na czele.

= Z rynku pieniężnego.

Ostatnie bankructwa, jakie notowano w Warszawie, i ogólny, nader niezdrowy stan interesów, zmuszają banki i bankierów, trudniących się dyskontem weksli, do ostrożności, która jednak nieraz przechodzi w przesadę.

Wstrzemięźliwość ta jest niekiedy tak wielką, iż powstrzymuje interesowanych zupełnie od dyskontowania weksli.

Co gorsza, zaprzestanie dyskontowania może wywołać w dzielnicy nalewkowskiej poważne zawikłania.

Stan ten komplikuje się jeszcze brakiem gotówki na rynku naszym, a zbliżający się termin sierpniowy na giełdzie i ostateczny termin płacenia akcyzy od cukru zniewala te sfery, które są w posiadaniu gotowizny, do trzymania jej w kasach, a wycofywania z pól, na których jest onn obecnie konieczną.

= Ofiary sportu.

Podczas tegorocznych strzałów do gołębi na polu mokotowskiem zabito 1,220 gołębi.

Ogólna liczba dsnych na konkursie strzałów wynosi około 3,500.

Tym sposobem celne strzały stanowią 33% sumy ogólnej.

= 1444.

W dniu wczorajszym widzieliśmy na mieście dorożkę, opatrzona powyższym numerem.

Widocznie pomimo narzekań automedonów naszych na stagnację spowodowaną konkurencją z tramwajami, nieźle im się dzieje, skoro aż 1444 znajduje na mieście zarobek.

Gdybyż jeszcze jakość odpowiadała ilości!...

= Z żeglugi.

„Krakus", zapasowy parowiec żeglugi płocko-włocławskiej, od dzisiejszego dnia przeznaczony został do kursowania na świeżo otwartej linji pomiędzy Warszawą a Wyszogrodem.

Statek ten będzie wyruszał z Warszawy trzy razy tygodniowo o godz. 4 minut 30 rano w środy, piątki i niedziele. Powracać zaś ma w poniedziałki, czwartki i soboty wychodząc z Wyszogroda o godz. 4 rano.

Parostatki osobowe w skutek małej wody a licznych mielizn opóźniają się z przybyciem do Warszawy.

Jeżeli pogoda posłuży dzisiaj parostatki krążyć będą na Saską Kępę.

= Tramwaje... ażurowe.

Rzecz się dzieje w tramwaju zimowym na linji Muranów—Kolej wiedeńska.

— Panie konduktorze, tu nam na nos kapie.

— A no, bo deszcz pada.

— Że pada, to wiem, bom się przed nim schował do tramwaju, lecz dlaczego przecieka do wnętrza wagonu?

— To ogłoszenia... wbijają gwoździe, później wyjmują je wraz z ogłoszeniem, ale dziura pozostaje dziurą.

— Ale cóż publiczność obchodzić mogą wasze dziury i ogloszenia?

— Nie wiem, proszę pana—odpowiada konduktor filozoficznie.

I my nie wiemy...

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ulicy Nowogrodzkiej pod nrem 18-ym, p. Walerji Markowskiej skradziono w kościele św. Krzyża złoty zegarek wartości 40 rs.— Z otworzonego wytrychem poddasza w domu pod nrem 4-ym przy ulicy Granicznej Froimowi Wachmanowi skradziono dziecinną garderobę, bieliznę, rądle moździeż i inne przedmioty wartości 100 rs. — Zamieszkałemu za rogatką jerozolimską pod nrem 5133-im Lucjanowi Minichowskiemu, z mieszkania otworzonego wytrychem, skradziono zegarek złoty damski z takąż dewizką, oraz dwa pierścionki wartości 50 rs.—Z otwartego mieszkania przy ulicy Krochmalnej pod nrem 47-ym, żonie szewca, Magdalenie Kosowiakowej skradziono 7 par bucików wartości 28 rs.—Z otworzonego wytrychem mieszkania Julji Ladowskiej przy ulicy Wroniej pod nrem 38-ym, niewiadomo kto skradł garderobę wartości kilkudziesięciu rubli.—Ze stajni w domu pod nrem 61-ym przy ulicy Żelaznej Anastazji Grabowskiej skradziono chomonto, lejce i fartuch skórzany wartości 45 rs.— Zamieszkałej na Nowolipkach pod nrem 32-im, Annie Rawskiej, w przejściu przez Nowolipki dr Nalewek wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 44 rs.—Zamiejszkałej przy ulicy Nowomiejskiej pod nrem 16-ym, Antoninie Murawińskiej na rynku Starego-Miasta wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 28 rs.—Stanisławowi Grabowskiemu skradziono dowód towarzystwa wzajemnego kredytu na 175 rs. — Mieszkańcowi Płocka Konopskiemu skradziono list zastawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego serji I-ej na rs. 100, nr. 137010 z jednym kuponem, list zastawny Towarzystwa kredytowego m. Płocka na rs. 100 nr 08185 z kuponami.—Właścicielowi sklepu kolonjalnego, p. Wincentemu Piskiewiczowi skradziozo w cukierni Clotina na Krakowskiem-Przedmieściu laskę, wartości 15 rs.—Włościaninowi wsi Michałowo, gm. Jabłonna, Andrzejowi Blumowi w Zajeździe Płockim na Podwalu, skradziono konia z zaprzęgiem wartości 180 rs. — Z poddasza domu pod nrem 34-ym przy ulicy Hożej Oktawjuszowi Łuczyńskiemu skradziono firanki wartości 80 rs., a Kamińskiemu bieliznę wartości 20 rs. — Z ogrodu przy ulicy Żytniej pod nrem 16-ym, Fryderykowi Limenszolowi skradziono 28 doniczek kwiatów wartości 50 rs. — Zamieszkałemu przy ulicy Grzybowskiej pod nrem 20-ym, Joskowi Edmojsnowi, służąca Blima Winzeltor skradłszy różne przedmioty wartości 20 rs., zbiegła.

= Kradzież katarynki.

Niejaki Jan Borzęcki, zamieszkały przy ulicy Wolskiej pod nrem 40-ym, wydzierżawiający różnym indywiduom katarynki, wypożyczył jedną z nich niejakiemu Janowi Zalewskiemu, mieszkańcowi Szmulowizny.

Zalewski, wyszedłszy na miasto w celu dawania „koncertów" ulicznych, więcej nie wrócił i pomimo poszukiwań, na ślad jego nie natrafiono.

Poszkodowany oblicza stratę na 150 rs.

= Do odebrania.

W kancelarji wydziału śledczego znajdują się odebrane od osób podejrzanych następujące przedmioty: dwie łyżki stołowe platerowane, dwie łyżki srebrne, dwa widelce i trzy noże z cyframi C. P., dwie łyżeczki do herbaty z cyfrą D., dwa kaftany płócienne, koszula damska, trzy powłoczki, fartuchy, spódnice, chustki, poduszka, cerata i włosy.

Przedmioty powyższe za udowodnieniem można odebrać w wydziale śledczym.

= Drobny pożar.

Wczoraj o godzinie 9-ej zrana, w piekarni Oswada Szylinga, przy ulicy Czerniakowskiej pod nrem 24-ym wynikł pożar.

Ogień bez wzywania straży ogniowej ugasili domownicy.

Straty nieznaczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od wtorku do d. 1-go września trwać będą egzamina wstępne w szkole technicznej w Chełmie.

— Do wtorku składać można podania o przyjęcie do klasy 1-ej szkoły realnej w Łowiczu. Egzamina wstępne zaczną się d. 28-go b. m.

Z teatru i teatrzyku.

„Nitouche."

(b. z.) W niebardzo starej kronice Małego teatru zapisała się wczoraj świetna karta.

Inaczej mówiąc: Zimajerowa grała wczoraj „Nitouche".

Wśród miernoty artystycznej naszego czasu chwile użycia, jakie nam dała w tej roli goszcząca obecnie w Warszawie *diva*, pozostaną niezapomnianemi. Jej Nitouche jest może nie dość wycieniowaną i nie dość zaokrągloną w części recytowanej, jakkolwiek i tu co chwila rzucają się w oczy najczystsze brylanciki tęczowego dowcipu, ale z chwilą gdy Nitouche zrywa z prozą i zaczyna się pieścić kupletem, artystka staje od razu na wysokości inwencji, temperamentu i humoru, do której umizgają się ambitne suberetki operetkowe całego świata, ale której nie zdobywają prawie nigdy, jeżeli ich natura nie urodzi z taką jakąś głową dziwaczną, pełną genialnych psot i grymasów, gotową do sparodjowania każdego gestu i afektu ludzkiego, jak u Zimajerowej.

W ten sposób intuicyjno-satyryczny, porywający realizmem obserwacji a równocześnie i wdziękiem nieokiełznanej, humorystycznej fantazji, tworzyła Józefina Gallmayer, tworzy dzisiaj Judic.

Zdaje się, że „Nitouche" jest dzisiaj ostatnim wyrazem sztuki pani Zimajerowej; ponieważ większa część wartości tej gry tkwi w dowcipnie rzeźbionych arabeskach kupletu, trudno ją nawet scharakteryzować dla użytku tych, którzy tego bogactwa werwy, tej pieniącej się, jak czara wina szampańskiego, fantazji, tego turnieju brawury scenicznej nie widzieli. Potrzeba tym wrażeniom się poddać, ich barwą i wesołością się rozpromienić, pogodną parodją życia, jaką daje artystka, rozbroić. Humor pani Zimajerowej, dlatego właśnie, że niema w sobie nic ze zdawkowej, teatralnej banalności, oddziaływa elektryzująco na słuchacza.

To też publiczność, wypełniająca wczoraj po brzegi teatr Nowy, żyła ciągłem prawie uniesieniem, które dawało sobie folgę frenetycznemi oklaskami po każdym kuplecie, a wyraziło się istną burzą po niezrównanie odśpiewanym duecie kocim (z p. Rapackim synem).

Ten duet koci Varneya, autora „Muszkieterów", nie zbyt może wytworny w swej robocie, ale w każdym razie niekontrastujący zbyt szorstko z dosyć tuzinkową muzyką Hervego, jest sam w sobie prawdziwem *chef d'oeuvre* w interpretacji artystki i sam jeden odrodzonej „Nitouche" zapewni długie dni błogiego dla kasy żywota.

Napomknęliśmy o odrodzeniu „Nitouche" nie bez celu. Tem słowem pragnęliśmy naznaczyć, jak wiele stworzyć może z niczego sumienna zabiegliwość reżyserska. Widzieliśmy przypadkiem tę samą „Nitouche" przed dwoma miesiącami.

Ślad krótkiej pracy pana Śliwińskiego narzucił się już we wszystkiem: w układzie scenicznym, w przystroju dekoracyjnym, w poskromieniu prowincjonalnej szarży, a zwłaszcza w nadaniu kulejącemu pierwej zawsze djalogowi nieposzlakowanej płynności.

Wczorajsze przedstawienie „Nitouche" mogło w całości zaspokoić wybredniejsze nawet wymagania, aniżeli te, które się do teatru Nowego ze sobą wnosić zwykło.

*

„Hulaj dusza."

(*R.*) Bogata w treść fantastyczną legenda o mistrzu Twardowskim posłużyła p. Walewskiemu za temat do sztuki scenicznej p. t. „Hulaj dusza", którą wczoraj wystawiło w Wodewilu towarzystwo poznańskie.

W samej rzeczy miano sztuki scenicznej najbardziej się nadaje do określenia utworu p. Walewskiego.

Jakkolwiek autor pragnął zaokrąglić całość, nadając przygodom Twardowskiego formę majaczeń sennych, widzianych przez młodego rycerza, uśpionego pod wpływem ziół czarownych, „Hulaj dusza" całością jednolitą nie jest: to szereg luźnych odsłon, w których widz znajdzie i trochę dramatu i nieco melodramatu i sporo humoru, jak np. w odsłonie, przedstawiającej laboratorjum mistrza czarnoksiężnika.

Zresztą „Hulaj dusza" należy do rzędu t. zw. *féeries*, w których słowa są raczej kanwą, na której dzierzga mniej lub więcej pomysłowa ręka muzyka, dekoratora, baletmistrza i elektrotechnika. Rodzaj to, ze względu na trudności techniczne, do wystawienia niezmiernie trudny, może jednak liczyć na trwałe powodzenie, jeżeli kierownicy teatru nie żałują zachodu i kosztów.

Przyznać też należy dyrekcji Wodewilu, iż zrobiła wszystko, aby sztuce zapewnić sukces zupełny. Przed widzami przesuwają się przez kilka godzin, jak w kalejdoskopie, obrazy barwne, bardzo dobrze uscenizowane.

Jeżeli dodamy do tego udatne dekoracje, bogate kostjumy, wcale ładną muzykę Urbanka, masę elektryczności, moc tańców, wykonywanych z werwą niepospolitą, otrzymamy całość tak świetną, jakiej dawno na scenie ogródkowej widzieć nam się nie zdarzyło.

Tak całość, jak i pojedyncze postacie czynią z „Hulaj duszy" widowisko, które na nazwę „złotej żyły" bezwątpienia zasłuży.

Panowie bowiem Zawadzki, jako Twardowski, Trapszo, doskonały mistrza pachołek, wreszcie Wojdałowicz w roli błazna, stworzyli postacie, które na trwałą sympatję publiczności ogródkowej rachować mogą.

⚭ Dnia 20 sierpnia, w kościele św. Aleksandra Jks. Zygmunt Łubieński w obecności ks. kanonika Rogowskiego i ks. Tarnowskiego, pobłogosławił związek małżeński p. Konstancji Korwin-Piotrowskiej, córki Marszałka Łuckiego Wincentego i Józefy z Karskich Korwin-Piotrowskich z p. Ludwikiem Łubieńskim, synem ś. p. Artura i Ludwiki z Kossowskich Łubieńskich.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze. 2800

NEKROLOGJA.

✝

Ś. P.

BOLESŁAW Hr. SKARBEK,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł w dniu 22-im sierpnia r. b. w majątku Wola Drzagowa. Pozostała wdowa i dzieci zapraszają przyjaciół i znajomych na eksportację do kościoła w Bentkowie w dniu 25-ym sierpnia r. b., oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu następnym z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy. —1026—

✝ Ś. p. Wandzia Hoffmann,

córka Aleksandra i Ludwiki z Polzeniusów małżonków Hoffmann, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w d. 23 sierpnia 1889 r., przeżywszy lat 8 miesięcy 6. W głębokim smutku pozostali rodzice wraz z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym sierpnia, o godzinie **5-ej** po południu z kaplicy ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2806—

✝ Dnia 27-go sierpnia r. b., to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Błażeja **Kreczyńskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych.

Jenocześnie takież nabożeństwa zostaną odprawione w m. Krakowie i Lipnie. —2783—

✝ Wszystkim tym, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę

ś. p. Janowi Klimek,

a mianowicie szanownemu duchowieństwu, krewnym, licznym znajomym i pracownikom, którzy na własnych barkach ponieśli drogie zwłoki do grobu, zasyłamy serdeczne podziękowanie

2801 **Córki i brat.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 24-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zarządzający bankami szlacheckim i włościańskim Kartawcew z powodu słabości zdrowia został uwolniony od służby. Towarzysz jego hr. Golenisz czew-Kutuzow został mianowany pełniącym obowiązki zarządzającego rzeczonemi bankami.

Petersburg 24-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowane zostało postanowienie o wprowadzeniu przy instytucie patrjotycznym specjalnego kursu pedagogicznego do przygotowywania nauczycielek.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz przyjmował na posłuchaniu osobnem przybyłego tu księcia siamskiego, Sai-Sanit-Wongse.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Prezes ministrów węgierskich, Tisza, wyjechał wczoraj wieczorem po audjencji u cesarza do Ostendy.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Hr. Kalnoky miał dzisiaj długie posłuchanie u szacha perskiego. Wieczorem odbył się w paradnych apartamentach zamku cesarskiego obiad galowy.

Wiedeń 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Sejmy czeski i galicyjski zbiorą się pomiędzy d. 5-m a 10-ym października. Młodoczeskie stronnictwo ma wnieść adres, w którym domagać się będzie przyrzeczonego w pamiętnej mowie tronowej równouprawnienia.

Budapeszt 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Na jutro zapowiedziano tu szereg bankietów, pochodów z pochodniami i innych festynów z powodu urodzin Koszuta. Jest to właściwie manifestacja przeciw Tiszy, urządzona przez stronnictwa skrajne.

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Post* zauważyła wobec doniesienia *Timesa*, jakoby deputacja chrześcijan kreteńskich zamierzała uprasząć cesarza Wilhelma podczas pobytu jego w Atenach o pomoc i opiekę, że deputacja zwróciłaby się w każdym razie pod fałszywym adresem, ponieważ cesarz żadnych obowiązków opieki w obrębie państwa ottomańskiego na siebie przyjmować nie może. (*Aj. półn.*)

Berlin 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z Zanzibaru telegrafują: Kapitan Wissman udał się z Dar-es-Salaam do Bagamoyo i pobił kilkakrotnie nieprzyjaciela nad Kingami. Busziri znajduje się w Usugara. (*Aj. półn.*)

Monastyr (*w Westfalji*) 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarstwo niemieccy przybyli tu dzisiaj przed południem. Po paradzie wojskowej odbyło się wielkie przyjęcie w zamku, po południu obiad galowy a wieczorem bal. Miasto iluminowane. Pochód z pochodniami wypadł świetnie. O godzinie 11½ przed północą cesarstwo wyjechali do Berlina, dokąd przybędą jutro, o godzinie 8-ej zrana. (*Aj. półn.*)

Paryż 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na zebraniu ministrów, obecnych w Paryżu, postanowiono zebrać się we środę w Fontainebleau, gdzie bawi obecnie Carnot, na naradę. Prawdopodobnie oznaczonym będzie na niej termin wyborów powszechnych do izby. (*Aj. półn.*)

Rzym 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj w Lecce (Apulja) w obecności króla Humberta i następcy tronu nastąpiło odsłonięcie pomnika Wiktora Emanuela. Entuzjazm bez granic.

Rzym 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Włoska inżenierja wojskowa czyni próby w Alpach z przenośnemi kolejami.

Londyn 24-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Standard* donosi z Konstantynopola: Ponieważ sułtan odrzucił żądania kreteńczyków, wojska tureckie na Krecie przygotowują się do akcji. (*Aj. półn.*)

Londyn 24-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zmowa robotników w dokach, położonych we wschodniej dzielnicy Londynu, zatamowała wszelki przewóz towarów. Strejkujący urządzają codzienne komunikacje, które dotąd nie doprowadziły do wykroczeń. Władze poczyniły rozległe zarządzenia, celem utrzymania porządku. (*Aj. półn.*)

Konstantynopol 24-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Sułtan odrzucił podobno żądania kreteńczyków, przesłane mu w memorjale przez Szakira baszę. Odrzuceniu temu wszakże przypisują tylko wartość komedji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 24-go sierpnia. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— W usposobieniu mocnem podjęto czynności na dzisiejszem zebraniu giełdowem. Pomyślne zaś wiadomości z rynku paryzkiego pozwalały się spodziewać rozwoju tendencji w tym samym kierunku. Tymczasem depesze wiedeńskie, donoszące o utrudnionem zdobywaniu gotówki i o możliwem podniesieniu stopy procentowej banku państwa popsuły szyki partji zwyżkowej. Co się tycze rynku waluty ruskiej, to ze względu na skupiającą się uwagą i działalność na polu akcyj kolejowych i przemysłowych, znajduje się on w zupełnem zaniedbaniu i dla tego realizacje bez żadnych wpływów politycznych zdołały wywołać poważną zniżkę. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 75 fen., a na dostawę 50 fenigów. Z weksli krótkoterminowa Warszawa ma do zaznaczenia stratę 40 fen., krótki Petersburg 30 fen.; a długi 50 fen. Z papierów listy ziemskie zyskały 10 kop. w złocie. Pożyczki wschodnie III ser. doznały straty 40 kop. Natomiast pożyczki premjowe z 1866 roku zdrożały, a $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie 4% konsole z 1880-go r. i 6% renta z 1883 roku utrzymały poziom dnia wczorajszego. Kupony celne dzięki pokupowi, pochodzącemu z południowej Rosji, trzymają się w cenie. Z powodu niepomyślnych wieści z Wiednia kredytówki straciły $\frac{3}{5}\%$. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych zyskało jedną markę, a na dostawę 75 fen.

Berlin 24-go sierpnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	211 75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	210 70	Akcje kredytowe	163.40
Wek. na Petersb. krót.	210.50	Weksle na Lon. kr.	20.45^5
Wek. na Petersb. dług.	207.50	„ „ dł.	20.31^5
Bil. ban. rusk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	161.—
Wschodnia poż. II em.	64 80	Żyto na wiosnę	164.—
Listy zast. serji I-ej	63 80		

Kursa z dnia 23-go sierpnia 212.50 212.10 211 30, 208.— 212.25, 65.20, 63.70, 164.—, 160.—, 163.25.

Petersburg 24-go sierpnia. — **Weksle na Londyn 95.65. Pożyczka premjowa I-ej emisji 263.—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 243.75. Półimperjały 7.64.**

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Cukier. Na skutek wciąż dochodzących niekorzystnych wiadomości z rynków Cesarstwa a po szczególe z Kijowa o położeniu rynku cukrowego i o ciągłej obniżce cen za cukier w towarze gotowym na terminy, jako też z powodu bardzo ograniczonych tranzakcyj, rynek nasz cukrowy zdradza usposobienie zniżkowe. Cierpi na tem najbardziej mączka, o utrzymaniu cen, której wobec szybko zbliżają ej się nowej kampanji i mowy być nie może, a cierpi tembardziej. że pojawiła się silna konkurencja w postaci kryształu, pierwotnie przeznaczonego na eksport. W ogóle wszystkie gatunki cukru straciły na cenie, a więc rafinada $2\frac{1}{2}$, kostki 5, a mączka $7\frac{1}{2}$ kop. na kamieniu. Konsumcja miejscowa, prowincjonalna i zapotrzebowania do Rossji są ograniczone do minimum, co bezwarunkowo wywoła dalszą obniżkę. Ceny w detalu: Hermanów rs. $3.42\frac{1}{2}$, Michałów, Czersk, Józefów, Konstancja, Sanniki, Leonów, Łyszkowice rs. 3.30, wszystkie russkie marki, jako to: Walentynów, Ostrowy, Czersk i Michałów russki rs. rs. $3.27\frac{1}{2}$. Kostki rs. $3.37\frac{1}{2}$ do 3.40 w miarę gatunku. Mączka rs. 2.90 do $2.92\frac{1}{2}$ za kamień 24-funtowy.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Przebieg czynności na rynku warszawskim w bieżącym tygodniu był mocny. Dowozy były bardzo nieznaczne i nie odpowiadały zapotrzebowaniom miejscowym, skutkiem czego tendencja była wciąż zwyżkową, płacono w końcu za małe partje po rs. 2.76 za garniec, czyli rs. 8.47^9 za wiadro.—Przywóz surowego towaru na rynek hamburski ustał prawie zupełnie, podczas gdy fabrykanci znowu są zajęci bardzo i również nie brak zleceń na wywóz do Hiszpanji na bliskie terminy. Z tych powodów towar dla terminów owych jest poszukiwany, a ceny doznały zwyżki blisko pół marki. Na zimowe i wiosenne terminy usposobienie jest ospałe, z którego to powodu ceny z trudnością utrzymały się na zeszłotygodniowym poziomie. Ostatnie notowania były: na sierpień-wrzesień $23\frac{3}{8}$, na wrzesień-październik $23\frac{5}{8}$, na październik-listopad 24, na listopad-grudzień 23 na grudzień-styczeń 23, na kwiecień-maj $22\frac{3}{4}$.

Zboże. *Paryż* 22-go sierpnia. — Na odbywającem się tu zjeździe młynarzy, ustanowiono następujące cyfry zbiorów pszenicy i żyta w roku 1889. Pszenicą obsiano 6,989,988 hektolitrów, a w roku poprzednim 7,055,161 hektolitrów, zebrano zaś 113,926,186 hektolitrów, a w roku poprzednim 96,430,003 hektolitrów. Żyta zasiano na 1,624,355 hektarów, podczas gdy w roku zeszłym pod żyto uprawiono 1,614,685 hektarów, a zebrano 24,893,885 hektolitrów, a w roku zeszłym 21,895,562 hektolitrów.

Gdańsk 22-go sierp.—Pszenica krajowa w lepszym popycie przy cenach niezmienionych. Towar transitowy w słabem usposobieniu. Płacono za polską transito dobrze pstrą 126 funt. 135 mar., pstrą 130 funt. 139 mar. 131 funt. 141 mar., wysoko-pstrą chorą 125 funt. 135 marek, wysoko-pstrą 128/9 funt. 138 marek, wysoko-pstrą szklistą 129 f. 143 m., za russką transito szklistą lekko obciągniętą 127/8 f. 136 m., białą 127 do 128 f. 140 m., wybitnie czerwoną 134 i 135 f 139 mar., 135/6 f. 141 m. Girka 122 funt. 122 mar. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 135 mar. płacono, na październik-listopad $136\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, 136 m. w płaceniu, na listopad-grudzień $137\frac{1}{2}$ m. w żądaniu, 137 m. w płaceniu, na kwiecień-maj $142\frac{1}{2}$ w żądaniu 142 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Żyto krajowe bez zmiany, tranzytowe cokolwiek mocniej. Płacono za russkie tranzito 124/5 f. 95 mar., 126/7 f. 93 mar., 123/4 f. 92 mar. Wszystko za 120 f. tonnę. Terminy na wrzesień-październik dolno-polskie $97\frac{1}{2}$ m. w płaceniu, transitowe $97\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu 97 m. w płaceniu, na październik-listopad transitowe $98\frac{1}{2}$ mar. w żądaniu, 98 m. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe $99\frac{1}{2}$ mar. w płaceniu. na kwiecień-maj transitowe $103\frac{1}{2}$ m. w żądaniu 103 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 96 mar., tranzytowego 94 m. Jęczmień słabiej, targowano russki transito 108 f. 90 m., lepszy 105 f. 94 mar. za tonnę. Owies krajowy 145 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito 92 m. za tonnę targowano. Rzepak russki transito 270 m. za tonnę płacono. Lnianka russka transito wysoko dobra 202 m., 206 m. za tonnę targowano. Rzepnica russka transito 130 m. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., średnie $3.77\frac{1}{2}$ m., miałkie 3.80 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu $54\frac{3}{4}$ m. w płaceniu, podlegający cłu 35 mar. w płaceniu, na październik-maj $32\frac{1}{4}$ mar. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213.85 marek za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Zgierczyńskiej.*—W Zakopanem.

— *Prenumeratorowi z ulicy Wilczej.*— Z przykrością nie możemy przyswoić sobie pańskiego „pouczenia", gdyż w wypadkach o które idzie, używa się stale formy „*in contumaciam*", jako terminu prawdziwego, nie ulegającego przypadkowaniu wedle chwilowej potrzeby. W każdym razie radzimy panu być mniej skorym do „pouczania" ludzi, którzy go nie potrzebują. Również bezpodstawną jest uwaga o niewłaściwości wyrażenia „paniczny strach". Wyraz „paniczny" nie ma najmniejszego związku z pojęciem zbiorowości, które uwydatnia się w takich wyrazach jak „pangermanizm" i t. p. Paniczny strach jest spuścizną po mitologji greckiej, a mianowicie po bożku leśnym „Pan", który, jak wszystkie bóstwa leśne, był ciemnym demonem grozy i szerzył trwogę najwyższą w każdym śmiertelniku; ztąd wyrażenie to oznaczało już w Grecji i oznacza u nas spotęgowanie grozy zarówno u jednostki, jak u większych mas i w odnośnem miejscu było też najwłaściwiej użytem. W każdym razie radzimy panu w przyszłych jego odezwach do nas wyrażać się mniej *ex cathedra*.

— *Panu Ludwikowi K., stałemu prenumeratorowi.* — O które premjówki sz. panu idzie? Wszystkie losowania, jakie tylko w r. b. odbyły się, zostały w łamach pisma naszego zamieszczone.

— *Poecie-amatorowi.*—Autorowi z góry możemy przepowiedzieć, że jego wynurzenia serdeczne „Do..." nie zrobią na jego ubóstwionej żadnego wrażenia. Nas bo nie wzruszyły zupełnie.

— *Panu Józefowi Mosz.* — Nadesłanej nam humoresce p. t. „Dodatek poranny" brak zupełnie obrobienia literackiego. A jednak pomysł, wyzyskany należycie, mógł posłużyć do stworzenia rzeczy istotnie zabawnej.

— *Pani M. Z.* — Ponieważ dodatek jest bezpłatny, pismo więc kosztuje toż samo z dodatkiem, co i bez niego. Prenumerata miesięczna nie istnieje, jest tylko kwartalna.

— *Stałemu prenumeratorowi.*—Do Meranu jedyna droga prowadzi na Wiedeń. Co do innych pytań, jako zbyt już specjalnych, zechce się sz. pan zwrócić do zarządów kolej.

NADESŁANE.

O postępie w fabrycznym przemyśle krajowym.

ANTONI STĘPKOWSKI. *)

(Cukrownie i Hamernia).

W chwili, gdy rozpoczynaliśmy gromadzić materjały do „Albumu Przemysłowców Polskich", reprezentant tej firmy żył jeszcze i niestrudzony długoletnią pracą, kierował osobiście rozlicznemi przedsiębiorstwy swemi.

Dziś — pomimo że ś. p. Antoni Stępkowski już nie żyje, zamieszczamy w tej pamiątkowej książce jego działalność osobistą. Nie piszemy tu bowiem nekrologu zmarłego człowieka, lecz kreślimy dzieje trzydziestokilkoletniej działalności rzutkiego przemysłowca i popularnego w całym kraju kupca, tem właściwiej, że działalność ta dziś jeszcze trwa i bieży, od siły tego rozpędu, jaki on za życia jej nadał.

Pominiemy tu najpierwsze lata czynności Antoniego Stępkowskiego, po części samoistnej, po części współkowej podobno; był to bowiem pierwszy występ człowieka bardzo młodego jeszcze, który dopiero szukał dla siebie odpowiedniego pola a raczej trwałej podstawy, na której by mógł oprzeć przyszłą, rozleglejszą działalność swoją.

Podstawę taką zyskał Stępkowski, jako kupiec, otworzywszy, przed 30 tu z górą laty, „Handel win i korzeni", z początku skromny i ciasny, bez restauracji i oddzielnego sklepu.

Handel ten, objęty po Kremky'm, mieścił się w drobnej cząstce tegoż samego obszernego i okazałego lokalu, jaki dziś jego zakład w domu własnym zajmuje.

Wkrótce potem, bo już w r. 1861-ym, podczas zjazdu „Towarzystwa rolniczego" w Warszawie, „Handel" ten już wówczas rozszerzony znacznie, rosnący szybko w renomę, stał się nagle, w przeciągu jednej doby prawie, ulubieńcem całego zamożniejszego obywatelstwa wiejskiego, a jednocześnie i najmodniejszym zakładem gastronomicznym w Warszawie.

Jedna szczęśliwa myśl a raczej moment serdecznego natchnienia, by ugościć bezinteresownie liczne grono rolników w chwili, gdy nigdzie indziej posiłku, za pieniądze nawet, dostać by nie mogli, zdobyły młodemu kupcowi taką sympatję powszechną.

Tę sympatję i rozgłos z niej płynący, Stępkowski umiał już odtąd utrzymać stale. Zakład jego popierany przez wszystkie sfery publiczności zamożniejszej, w Warszawie i w kraju, zdobywał ciągle środki do wzbogacania swoich zasobów, zarówno w piwnicy jak w sklepie i niebawem też stał się najbogatszym i najrozgłośniejszym u nas tego rodzaju zakładem.

Wiadomo, że każde wyjątkowe a trwałe powodzenie jakiegobądź przedsiębiorstwa w każdem wielkiem mieście, wytwarza majątek wkrótce. Sprawdziło się to i na Stępkowskim, który jednak dorobiwszy się kapitału, nie wycofał go z ruchu i nie dał mu leżeć bezczynnie.

Rzutki i przedsiębiorczy, w sile wieku jeszcze, zapragnął on rozszerzyć działalność swoją, przenosząc część jej przeważną na inne, obszerniejsze pole.

Nie przestając być kupcem, postanowił zostać przemysłowcem także.

Jakoż, kilkanaście lat temu, t. j. w r. 1876 ym, kupił do współki z nieboszczykiem Edwardem Luksemburgiem, dwie fabryki cukru: „Młynów" w powiecie łęczyckim i „Olimpję" w kaliskim.

Obiedwie te fabryki, w chwili ich nabycia, nie miały znacznej wartości. Zaniedbane, pozbawione machin i przyrządów nowego wynalazku i w ogóle prowadzone sposobem pierwotnym, bez ulepszeń żadnych, nie mogły oczywiście ani rozszerzać zakresu swojej działalności, ani też okolicznym plantatorom buraków zapewnić zbytu ich produkcji. Nie zatrudniały też i robotników wielu.

Od chwili jednak gdy współwłaścicielem ich stał się Stępkowski, wszystko się tam zmieniło; wszystko zawrzało życiem i ruchem.

Niezależnie od zmian i ameljoracyj zaprowadzonych w samych fabrykach, które postawiono na odpowiedniej do wymagań nowoczesnych stopie, zajęto się wytworzeniem łatwiejszej z niemi komunikacji. W tym celu, bez względu na znaczne koszta i trudy, porobiono gościńce bite, czyli tak zwane szosy, lub też wybrukowano drogi, łączące obiedwie fabryki z wszystkiemi główniejszemi traktami w okolicy.

Rozumie się, że z takich dogodnych arteryj komunikacyjnych, skórzystały nietylko fabryki przez ułatwienie plantatorom dostawy buraków. Drogi te, otwarte dla wszystkich, stały się prawdziwem dobrodziejstwem dla okolicznych obywateli i włościan, których powozy i furmanki, musiały przed tem, często utykać w błocie lub rozbijać się po wybojach—pomijając już tę okoliczność ważną, iż budowa tych dróg dawała przez czas jakiś, zarobek stały ubogim robotnikom miejscowym.

Dzięki takiej, energicznej i płodnej działalności, której inicjatorem głównym był Antoni Stępkowski, obiedwie te cukrownie: Młynów i Olimpja, niegdyś zaniedbane i bezczynne prawie, dziś należą do pierwszorzędnych fabryk w Królestwie.

W pracy około podniesienia ich, nie zdołały powstrzymać Stępkowskiego przeciwności żadne; nawet znaczne straty, wynikłe z długoletniego u nas w ostatnich czasach w interesie cukrowym zastoju.

Przetrwał on wszystko i tylko zgon przedwczesny pozbawił go pociechy zbierania owoców tyloletniej wytrwałości i trudu.

Obecnie bowiem już obiedwie fabryki podniosły się z czasowego zastoju i produkcją swoją przynoszą zysk czysty. W skutek zaś rozwiązania kontraktu współki już po śmierci obydwóch współników (Edward Luksemburg umarł w zeszłym roku) dziś „dom handlowy" pod firmą Antoni Stępkowski stał się ich właścicielem wyłącznym.

Jednakże Stępkowski, jako przemysłowiec fabryczny, nie na tem tylko polu ograniczył pożyteczną działalność swoją.

Najpierw bowiem brał czynny a nawet, rzecby można, przeważny udział w prowadzeniu hamerni miedzi w Koniecpolu (gub. piotrkowska, pow. radomski), której właścicielem, do współki z hr. Rodrygiem Potockim, był ojciec Antoniego, Wojciech Stępkowski; następnie zaś, gdy brat jego, a drugi syn Wojciecha, Edmund, nabył hamernię miedzi w Osinach (pod Łowiczem), Antoni Stępkowski przystąpił z nim do współki, a zarazem objął główną reprezentację tej fabryki, tak samo, jak koniecpolskiej, na Królestwo i na Cesarstwo — i pełnił te mozolne obowiązki z korzyścią dla obu hamerni, aż do końca, to jest dopóki obiedwie nie zostały sprzedane.

Oprócz tego nieboszczyk był współwłaścicielem kopalni węgla kamiennego w Czeladzi (pod Sosnowcem) i fabryki aparatów gorzelniczych w Łodzi—a nadto jeszcze należał do współki własności pewnej fabryki brązowniczej w Warszawie.

Wreszcie też do tego obszernego cykla działalności Ant. Stępkowskiego dodać jeszcze należy, iż jako właściciel wsi Biernik, prowadził tam gospodarstwo postępowe i zadrzewił w tym majątku znaczny obszar lasu, przedtem wytrzebionego zupełnie.

Należy tu zwrócić uwagę, iż u nas przemysł fabryczny hamerniany, leżał ciągle odłogiem; żaden z prywatnych przedsiębiorców nie chciał weń wkładać kapitału i tylko niegdyś b. Bank polski pozakładał był raczej sposobem próby i zachęty, hamernie w Koniecpolu i Osinach, które następnie, upadłe już prawie, odrodziły się dopiero i zakwitły pod reprezentacją Ant. Stępkowskiego, dzięki jego obszernym stosunkom handlowym.

Wpłynęło to niemało na zwiększenie pola pracy dla rąk roboczych, a co ważniejsza, na zmniejszenie wywozu kapitałów za granicę, zkąd poprzednio, dla braku hamerni w kraju, sprowadzać musieliśmy gotowe już wszystkie aparaty i wyroby miedziane.

Ale pomimo zajęcia i trudu około tylu przedsiębiorstw przemysłowych, Antoni Stępkowski nie zaniedbał ani na chwilę swojego zakładu w Warszawie. Owszem, z każdym rokiem, z każdą niemal chwilą, starał się ulepszać go i podnosić. A i na tem polu, energiczny ten przewodnik położył zasług nie mało.

Nie mówiąc już o tem, że aby w Warszawie, zwłaszcza w ciągu ostatnich lat kilkunastu, nad którymi zapanował ogólny zastój ekonomiczny, prowadzić i utrzymywać ciągle na wysokiej stopie, najpierwszy zakład gastronomiczny, w którym, począwszy od towarów kolonjalnych, win i napojów wszelkich, aż do delikatesów i nowalij, wszystko znajdować się musi zawsze, w wyborowym gatunku, potrzeba na to i trudu i ryzyka wiele—ileż to miast prowincjonalnych na całej kraju przestrzeni zyskało na takiej już niby tylko handlowej działalności Stępkowskiego? W iluż to miastach osiedli wykształceni na kupców przy jego handlu subjekci, i pootwierali tam sklepy kolonjalne i zakłady gastronomiczne, w których publiczność znajduje zawsze i towar doskonały i posiłek zdrowy, po cenie nie zbyt droższej od tej, jaką dawniej w najnędzniej urządzonych i najfatalniej uprowidowanych sklepach i austerjach płaciła.

Bo wszystek towar kolonjalny, wszystkie wina i napoje zagraniczne — te nowe handle prowincjonalne sprowadzały i sprowadzają dotąd ze składu i z piwnic Stępkowskiego, z piwnic, w których według niezbyt dawnego, oficjalnego obliczenia, znajdowało się przeszło pół miljona butelek wina, rumu, koniaku, likierów i porteru—oprócz wielkiego zapasu stojącego w tak zwanych „sztukach" wina!

Piwnice te, równiez zasobne—owszem, wzbogacone nawet, istnieją i teraz także. Nie przeszły one w obce ręce, tak samo, jak cały zakład warszawski i wszystkie przemysłowe przedsiębiorstwa, na których czele stoi obecnie pozostała po Stępkowskim wdowa, a któremi zarządzają dawniejsi, najzaufańsi współpracownicy nieboszczyka, obeznani dokładnie tak z biegiem całego interesu jak i z zamiarami zmarłego przewodnika, przerwanemi przez jego śmierć przedwczesną.

Rozumie się, że do należytego prowadzenia i obsłużenia takiego rozgałęzionego przedsiębiorstwa, potrzeba było zawsze, tak samo, jak i obecnie, personelu licznego; ze względu zaś na ogrom korespondencji międzynarodowej, nieodzownej przy ciągłem, wprost ze źródeł, sprowadzaniu rozlicznego towaru i przy jego do Cesarstwa, a po części i za granicę eksporcie, jak również ze względu na wymagania administracji, która wśród nawału interesów bieżących i obszernych stosunków handlowych, musiała być sprężystą—wśród tego personelu musieli znajdować się ludzie zdolni i wykształceni specjalnie, tak do prowadzenia całej korespondencji, jak i ksiąg handlowych. Wreszcie też i fabryki, zwłaszcza przy ciągłej ich ameljoracji, wymagały kierowników fachowych i zdolnych—prócz masy rąk roboczych.

Nie dziw też, że Antoni Stępkowski przy tylu przedsiębiorstwach swoich dawał zatrudnienie i zarobek uczciwy kilku setkom ludzi, które to zatrudnienie mają oni zapewnione i obecnie także.

Wśród dzisiejszych stosunków ekonomicznych, gdy tak wielu jest ludzi potrzebujących chleba, a tak mało znów takich, którzy im ów chleb bez wyzysku dają — i ten rezultat działalności Ant. Stępkowskiego zaznaczyć też i podnieść należy.

Nakoniec, nie wkraczając w liryzm, towarzyszący tak często chwalbom pośmiertnym, zwykle jałowym, dodamy tu jeszcze, iż Stępkowski, już jako człowiek tylko, powinienby zostawić po sobie w niektórych sercach, wdzięcznych, czy niewdzięcznych nawet, pamięć czynów takich, które, nieujawnione przeź nikogo, pełniły się jednak tak dyskretnie, że nikt o nich nie wiedział. Zostający w bliższych ze Stępkowskim stosunkach wiedzą o tem, że nieraz, idąc za głosem serca, śpieszył on z chętną pomocą w ciężkiej doli, takim nawet, którzy go o to nie prosili.

Do tego obrazu, a raczej szkicu ogólnej działalności Stępkowskiego, dodamy już tylko obserwację jedną.

Oto zwykle, po zgonie znanego przedsiębiorcy, zwłaszcza też kupca, którego majątek, jeśli niewycofany z operacyj handlowych, podlega wątpliwościom, nieraz i słusznym nawet, następuje pewne zamieszanie, a przynajmniej w przedsiębiorstwach jego, czy zakładach, wyradza się jakiś zastój, choćby chwilowy tylko.

Po śmierci Stępkowskiego, acz nieprzewidywanej zgoła, nic podobnego nie zaszło! Tylko nazajutrz po zgonie i w dniu pogrzebu, zakład jego zamknął się dla publiczności. Potem zapanowała w nim taż sama czynność, tenże sam ład i porządek, jakie trwały tam zawsze — a ruch bieżący w handlu i sklepie bodaj, czy nie powiększył się nawet.

Fakt ten niezwykły, świadczy wymownie o tem, iż nieboszczyk Stępkowski w ciągu swej długoletniej pracy pozyskał sobie u ogółu publiczności zaufanie takie, iż przeniosła je ona i na pozostały po nim, pod jego firmą, dzisiejszy „Dom Handlowy", przeczuwając i wierząc słusznie, iż zaufanie to przez spadkobierców i pracowników takiej firmy, zawiedzionem być nie może.

*) Jest to wyciąg z rękopismu do „Albumu Przemysłowców Polskich." (Przyp. red.)

— Dr ***Grundzach*** Elektoralna 31. ***Choroby żołądka i kiszek.*** 2789

— Dr ***Wł. FREIDENSON,*** powrócił. Leszno 21. 2752

— Doktór medycyny ***W. LUBELSKI,*** 9 Warecka. 2782

— Dentysta F. Arendt przeprowadził się na ulicę ***Królewską Nr 9,*** dom Dr. Rosenzweiga. 2368

Lecznica ul. Długa nr 21.

Udzielają w niej porady następujący lekarze:

Od g. 10—11. Dr **D. Landau**, choroby szczęk i zębów.—Zamówienia na sztuczne zęby i plombowanie, codziennie.

Od g. 10—11. Dr. **Kulesza** choroby wewnętrzne i dzieci. codziennie prócz piątków.

Od g. 11—12. Dr **Pacanowski**, choroby żołądka i kiszek, codziennie.

Od g. 11—12. Dr **Wertenstein**, choroby właściwe kobietom, codziennie.

Od g. 12½—1½. Dr **Mikulski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.

Od g. 12—1. Dr **Baumritter**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe (Elektroterapia), codziennie.

Od g. 1—2. Dr **Sztajner**, choroby chirurgiczne, codziennie.

Od g. 1—2. Dr **Głuszewski**, choroby wewnętrzne a specjalnie płuc, krtani i jamy noso-gardzielowej (Laryngoskopia), codziennie prócz środy.

Od g. 2—3. Dr **Winawer**, choroby oczu, codziennie.

Od g. 2—3. Dr **Lassand**, choroby właściwe kobietom, codziennie.

Od g. 3—4. Dr. **Szwykowski**, choroby weneryczne i skórne, codziennie.

Opłata za poradę kop. 25. (2585)

— Notarjusz ***Leon Buszkowski,*** powrócił z urlopu Długa nr 11. 2785

Instytut Agronomiczny i Ogrodniczy
w Budziszynie

(Bautzen-Saksonia), zawiadamia iż semestr letni rozpoczyna się w kwietniu a zimowy w październiku. Bliższych informacyj udziela dyr. Brugger. 2717

2809 ***Lekarz-dentysta J. Oppenheym,*** powrócił z Paryża. Senatorska 11, dom Roeslera.

5% Pożyczka Premjowa Russka
z 1866 r.

Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 1/13 września 1889 r., po ***k. 95*** od sztuki (nadto za stempel kop. 15 od każdego dowodu) przyjmują

Maurycy Nelken i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 961r

Zamiejscowi zechcą nadto nadesłać markę na porto.

5% Pożyczka Premjowa z 1866 r.
Asekurację od amortyzacji przyjmuje

po kop. 85,

Kantor Wekslu
Karola Gębickiego,

Krakowskie-Przedmieście nr. 37, obok hotelu Saskiego. ***Ciągnienie 1 (13) września 1889 roku.*** 998r

— ***Feliks Kramsztyk,*** adwokat przysięgły, powrócił, Rymarska 6. 2807

— ***Zygmunt Tykociner,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Graniczna nr 2. (1032

Ważne na czasie
dla pp. Właścicieli domów
pod GWARANCJĄ PIENIĘŻNĄ!

przerabia sposobem specjalnym urządzenia kanalizacyjne w posesjach, takowe zabezpieczając stanowczo od zalewu podczas **gwałtownych** deszczów.—Nadto podejmuje się **urządzeń** kanalizacyjnych i wodociągowych skutecznych, w domach dotąd nie skanalizowanych, po cenach umiarkowanych. Na żądanie —spłaty ratami.

M. Trechciński, Fabryka Hydrauliczna
Krucza Nr 11. (947)

— ***Stanisław Wysocki,*** właściciel fabryki robót kościelnych i salonowych, ***przy ulicy Nowy-Świat nr 21,*** powrócił z paryskiej wystawy, na której zaopatrzywszy fabrykę w najświeższe modele, nadal roboty swoje łaskawej klijenteli poleca. 2805

— Weterynarz ***H. Piaszczyński,*** powrócił z zagranicy, Praga. Namiestnikowska 380. 2803

— Rekomendujemy ***nowy atrament*** Mathieu-Plepy z Paryża, który się znajduje w sprzedaży w Warszawie u p. T. D. Łapińskiego w magazynie jego przy ul. Królewskiej nr 49. 1031

ZARZĄD
Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej.

Taryfa specjalna nr IX komunikacji miejscowej drogi żel. nadwiślańskiej, na przewóz soli pełnemi wagonami, została zniesioną, z wyjątkiem opłat przewozowych od st. Kowel, które to opłaty obowiązują i nadal, do czasu odwołania, zgodnie z wykazem taryfowym nr 280, pomieszczonym w nrze 26 zbiornika taryf dróg żelaznych rosyjskich. Transporty soli w komunikacji miejscowej d. ż. nadwiślańskiej, oprócz transportów z Kowla, taksują się zatem, na wszelkich przestrzeniach, po 1/45 kop. od puda i wiorsty. O czem podaje się do wiadomości w uzupełnieniu ogłoszenia, pomieszczonego w nrze 198 Kurjera Warszawskiego z dnia 8 (20) lipca 1889 roku. 1029

— ***Departament Górniczy*** zawiadamia niniejszem, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 14 (26) lutego 1889 roku uchwały Rady Państwa w ciągu jesieni r. b., ma być otwartą I klasa dąbrowskiej szkoły górniczej, zakładającej się we wsi Dąbrowa, powiatu Bendzińskiego, gubernji Piotrkowskiej, w celu kształcenia sztygarów i nadzorców hutniczych, dla potrzeb górniczego przemysłu.

Do szkoły przyjmowani będą ruscy poddani bez różnicy stanów i wyznań, prócz żydów. Do wstąpienia do szkoły wymaga się: a) wiek niemniej 15 i nie wyżej nad 20 lat; b) brak wad fizycznych, mogących służyć za przeszkodę do należytego spełniania obowiązków sztygara lub nadzorcy hutniczego i c) posiadanie wiadomości w obrębie kursu dwuklasowych szkół wiejskich lub odpowiednich tym innych zakładów naukowych.

Osoby odpowiadające tym warunkom, przyjmują się do szkoły nie inaczej, jak po zdaniu konkursowego weryfikacyjnego egzaminu z języka ruskiego i arytmetyki oraz po opatrzeniu przez lekarza ich budowy fizycznej. Za naukę w szkole płaci się z góry po rs. 10 za każde półrocze.

Osoby, pragnące wstąpić do dąbrowskiej szkoły górniczej, winny podać prośbę na papierze zwyczajnym, nie później jak 15 (27) września r. b., na imię naczelnika zakładów rządowych górniczych w Królestwie Polskiem (stacja Suchedniów drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej) i do prośby dołączyć: a) metrykę urodzenia i b) attestat lub świadectwo o posiadaniu wiadomości w obrębie kursu dwuklasowych szkół wiejskich lub odpowiednich tym innych zakładów naukowych.

O dniu otwarcia szkoły osobne ogłoszenia nastąpią. 1013

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *R.*—Serdecznie dziękuję.
2810 *G.*

— Co ci po słówku, jeżeli nie chcesz przyjechać! A wiem że możesz, co dzień mówił mi to G. no—i że serduszko twoje to przystanek tramwajów czy ta prawda?—*Myszka.* 2804

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godz.	min.	Przychodzą godz.	min.
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

Statki parowe FAJANSA odchodzą:

do Płocka, codziennie, o godz. 6-ej zrana, do Włocławka o g. 5-ej zrana, do Mniszewa i Góry Kalwarji, codziennie, o godz. 7ej zrana, z Nowej Aleksandrji do Sandomierza w Poniedziałki, Środy i Piątki o godz. 5-ej zrana. 562

NOWO-OTWORZONY
MAGAZYN UBIORÓW DZIECINNYCH
S. PRZEZDZIECKIEGO

w Warszawie, ulica Hr. Kotzebue Nr 2 róg Wierzbowej (wprost Telegrafu),

ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności świeżo wykończone: **Sukieneczki i Płaszczyki** dla Panienek, **Garniturki** fantazyjne, marynarkowe, żakietowe i **Palta** dla Chłopczyków na każdy wiek, podług najnowszych żurnali, oraz **Bluzki, Mundury i Szynele** dla uczniów, jako też **Mundury i Płaszcze** dla pp. Studentów Uniwersytetu.—Zamówienia z własnych, jako też i z powierzonych materjałów, wykonywam podług żurnali francuzkich i angielskich, w jak najkrótszym czasie, **po nader przystępnych cenach.**—Zlecenia z prowincji załatwia się z możliwym pośpiechem. 1050

Tłomackie Nr 11.

Mam honor zawiadomić Szan. P., że **w miejscu gdzie była dawniej Fabryka Piór p. Gliwica,**

otworzyłam **Fabrykę Piór Strusich i Fantazyjnych.**

Fabryka pod zarządem wykwalifikowanej specjalistki, która **samodzielnie zarządzała przez lat kilka fabryką p. Gliwica,** wyrabiać będzie wszystko co w zakres tej branży wchodzi, a zadaniem jej będzie **taniością cen i wykwintnym gustem,** zjednać sobie względy Szanownej Publiczności. 1540R

Fryzowanie, pranie i farbowanie na sposób paryzki.

JULJA HAŁACZKIEWICZ.

Mieszkanie dla Uczniów Gimnazjum V-go,

ulica Chmielna № 48,

w którem mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów.

1062 **K. Olszewski.**

„Odgłosy Szkocji"

przez **Stanisława Bełzę.** Wydanie ozdobne, z 9 drzeworytami. Stron 311.—Cena **rs. 1 kop. 50.**—Skład główny u **Gebethnera i Wolffa.** 749

Mieszkanie

do wynajęcia od 1-go Października 1889 r., przy ulicy Instytutowej w Pałacyku pod № 1—1726 i, 13 pokojów, 2 przedpokoje, 1 kredens, 1 antresola, 1 wanna, 1 waterklozet, w suterynie 1 kuchnia, 4 pokoje, 1 spiżarnia, 1 drwalnia, 1 stajnia, 1 wozownia, 1 skład na siano, 2 piwnice, 1 lodownia, 1 góra wspólna, do tego ogród angielski z fontanną i tarasem. 1063

Restauracja „Wiejska,"

ulica Długa № 23.

Z powodu ogólnej stagnacji **ceny** z dniem 12 (24) bież. miesiąca **zmienione** i tak: **obiady po kop. 20, pół porcji pieczeni** wołowej, wieprzowej, baraniej **po kop. 10, kufelek piwa 3 kop.** Ceny te wyłącznie dla klasy rzemieślniczej, emerytów i t. p. Osoby niemoralnego prowadzenia, jak i w obszarpanych ubraniach, do zakładu przyjmowanemi nie będą. 1586R

Nauka i wychowanie.

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu kop. 75.—Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Reussnera. Kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 53

Adres. Kaucjonowane biuro nauczycielskie: W. Max. Kotzebue 2, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2253r

Adres kaucjonowanego biura nauczycielek i bon, Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2138r

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, **rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony.** 2187 r

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Młody francuz, nowoprzybyły, z angielskim, poszukuje demi-place. Francuzka wykształcona szuka posady. 17641

Biuro kaucjonowane nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, w Warszawie. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2212r

Dyplomowana rękodzielnia dla kobiet Swinarskiej, Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju, krawatów, gorsetów, haftu, koronek, malowania. 16247

Francuzka patentowana udziela lekcyj, 2 rs. miesięcznie. Marszałkowska 90. 2258r

Jest miejsce dla chłopczyka do lat 10, który będzie przysposabiał się do klas, razem z dwoma chłopczykami miejscowemi. Konwersacja w języku russkim, francuzkim, niemieckim, fortepian. Opieka jak najtroskliwsza. Królewska № 31, m. 9. 17934

Konwersacja zbiorowa, francuzka, niemiecka, angielska. Miodowa 3, oficyna 3-cie piętro. 18179

Nauczyciel matematyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 55.—Zakrzewski. 17549

Mieszkanie dla panienki przy emerytce, lekcje muzyki i robótek. Nowy-Świat № 22, mieszkania 5. 17990

Nauczyciel matematyki udziela lekcje w prywatnych domach i pensjach, w zakresie kursu gimnazjalnego, a także przygotowywa do egzaminu wojskowego. Nowy-Świat 30, mieszkania 20. 17977

Nauczycielka posiadająca chlubne świadectwa rodziców, języki z konwersacją, muzykę, przygotowuje chłopczyków i panienki do gimnazjum, poszukuje lekcyj; melodykon paryzki do sprzedania. Boniecka. Zgoda № 3, mieszkania 13. 18071

Nauczycielka gimnazistka z patentem, konwersacją francuzką i dobrą muzyką potrzebną jest zaraz na prowincję. Wiadomość: Podwale 3, u rządcy domu. 2265r

Na cytrze udzielam lekcyj według metody przystępnej. Bolesław Kowalski. Piękna № 4. 18112

Niemieckiego języka udziela Reussner, autor najnowszej metody. Ul. Świętokrzyzka № 29. 18142

Osoba z wyższą muzyką poszukuje lekcyj, udziela takowych w domu i na mieście. Wiadomość od godz. 9 do 1-ej, Wilcza 28, mieszkania 20. 18090

Pomieszczenie dla uczniów szkół prywatnych. Wygody przyzwoite, opieka sumienna, korepetycje i fortepian. Krucza 15, 4, pierwsze piętro. 18146

Potrzebną jest dziewczynka do wspólnej nauki, lat 8—9. Chmielna 10, m. 19. 18198

Pomieszczenie dla kilku uczniów w domu obywatelskim, konwersacja francuzka, fortepian. Ulica Krucza № 15. Daszewski. 17913

Realista ukończony, znający języki nowożytne udziela korepetycje. Adres w Kurjerze „Korepetytorowi" 18183

Ruska, doświadczona nauczycielka, posiadająca dyplom nauczycielki domowej, pragnie dawać specjalnie lekcje języka russkiego i przygotowywać dzieci do zakładów naukowych. Adres dla listów w Ciechanowie, w gubernji Płockiej, do Elżbiety Nikołajew. Informacje przy ulicy Mokotowskiej № 19, m. 2, od 8-ej zrana do 6-ej wieczorem. 18031

Stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych 180 **rs. rocznie.** Złota № 24, mieszkania 53. 17821

Student matematyk poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ogrodowa 9, m. 14. 17845

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i szkół prywatnych. Dozór męzki, tanio. Złota 3, mieszkania 7. 18094

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki przystępne. Zielna 13, mieszk. 5. 18162

Student, który w tym roku skończył uniwersytet, posiadający języki: niemiecki i francuzki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. X. T. Z. 2266r

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, warunki przystępne, opieka staranna. Złota № 24, mieszkania 41. 18191

W szkole kroju B. Maleszewskiej ostatni wakacyjny kurs kroju dla niezamożnych za pół ceny zwykłej. Żurawia № 7, m. 1. 18197

W nowo-otworzonej szkole rękodzieł, Elektoralna 3, rozpoczynają się kursa kroju, strojów, krawatów, haftów. Dla niezamożnych za pół ceny. 2262r

W domu rodzinnym, gdzie się starannie wychowuje własne dzieci, jest pomieszczenie dla jednego chłopczyka uczęszczającego do klas. Żurawia 33, m. 2. 17907

Z dozwolenia władzy szkolnej przyjmuje na stancję dwóch uczniów gimn. V-go lub szkół prywatnych obywatel ziemski kształcący dzieci, korepetycje, francuzki, muzyka. Wiadomość: Żurawia 45, mieszkania 19, od 12—3. 18156

Z upoważnienia władzy naukowej stancja dla uczniów progimnazjum 2, lub szkół prywatnych. Śliska 60, m. 4. — Nauczyciel szkół rządowych Józef Pęcherski. 18169

Posady i prace.

Buchhalterji znajomość ułatwia każdemu znalezienie posady,—nauki tej wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, Chmielewski, Bracka 5. 2131r

Buchalter-korespondent, języki polski, russki, niemiecki, francuski, pocz. angielsk., kilkoletnia praktyka zagraniczna, poszukuje posady. Oferty w kantorze Kurjera pod „Handlowiec". 17872

Buchalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Cawat, Miodowa 12. 17559

Bona niemka młoda poszukuje miejsca do gospodarstwa do pojedyńczej osoby lub do dzieci. Oferty w Kurjerze pod J. K. 18050

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 18122

Buchalter-korespondent (rutynowany) poszukuje zajęcia stałego lub na godziny. Świadectwa najchlubniejsze. Oferty: Kurjer sub T. W. 27. 18105

Do tapicera potrzebny uczeń. Nowy-Świat № 48, pierwsze piętro. 18012

Do głównego składu dywanów Gielżyńskiego Piotra każdodziennie przybywa dużo nowości z Paryża i fabryk krajowych. Dawniejsze desenie sprzedaję po zniżonej cenie, pp. handlującym rabat. Marszałkowska № 137. 2192r

Elektrotechnik lub ślusarz obeznany gruntownie z zakładaniem dzwonków elektrycznych, może otrzymać stałe zajęcie. Oferty K. L. 33 przyjmuje Kurjer. 17931

Francuzka wykształcona po powrocie ze wsi szuka zajęcia. Żurawia № 7, mieszk. 4, od 1 do 2-ej. 17966

Jeżeliby który z pp. weterynarzy osiadł w Stawiskach gub. łomżyńskiej, znajdzie obszerną praktykę, zapewniającą przyzwoite utrzymanie. Okolica uposażona w liczne inwentarze. 18007

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 17233

Młody człowiek, energiczny, mogący złożyć kaucję rs. 1,000, poszukuje miejsca rządcy dużego domu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. G. 1000. 18039

Młoda rosjanka poszukuje miejsca za gospodynię lub godzin konwersacji russkiej. Wiadomość: Włodzimierska № 2, m. 5. 18159

Niemka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Oferty pozostawić w kantorze Kurjera pod „M." 18161

Ogrodnik, który praktykował w kraju i za granicą, znający się na zakładaniu klombów kobiercowych, cieplarniach, prowadzeniu drzew na sposób francuski, warzywie i t. d., poszukuje posady od 1-go października r. b. Proszę adresować do Kurjera Warszawskiego G. G. 1577. 17992

Osoba młoda, posiadająca język francuski i muzykę, poszukuje zajęcia. Złota № 24, mieszk. 28. 17606

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów. Bednarska № 24, m. 10. 17853

Potrzebny uczeń do apteki w Ożarowie, gub. radomska. Wiadomość tamże. 17998

Potrzebna panna uzdolniona do krawatów. Adres: Ch. Geber, Niecała 9. 18047

Potrzebne panny do staników i spódnic. Wspólna 44, m. 1. 17663

Panny do ubierania kapeluszy damskich potrzebne są w magazynie T. Weigt, Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej. 18107

Panny podręczne i do nauki znajdą stałe zajęcie w specjalnej fabryce krawatów G. Taubelesa. Tłomackie № 11, 2-ie piętro. 18084

Potrzebna w Łodzi panna do robienia pończoch (na maszynie systemu Lamba) i wszelkich wyrobów trykotowych, za dobrem wynagrodzeniem, mieszkaniem i życiem. Wiadomość u Waldhausera, ul. Piotrkowska dom Warszawskiego, w Łodzi. 2246r

Potrzebna panna do strojów na wyjazd. Wiadomość: Nowy-Świat 27, od godz. 10-ej do 2-ej, stróż wskaże. 17962

Polak posiadający języki russki i francuski, teoretycznie niemiecki, prosi o jakiekolwiek zajęcie za najskromniejsze choćby wynagrodzenie. Adres: Ogrodowa 5, mieszkania 16. 18022

Potrzebne zdolne malarki, jakoteż inteligentne panienki znajdą zajęcie. Fabryka lalek, Nowa Praga 61. 18115

Potrzebna na wyjazd zaraz do Cesarstwa, na wieś, w roli panny służącej osoba niestara, miłej powierzchowności, łagodnego charakteru, znająca się dobrze na kuchni, szyciu, praniu i prasowaniu. Pierwszeństwo daje się osobom z prowincji. Wymagane są dobre świadectwa. Hotel Saski № 35, codziennie od godziny 12 do 3-ej. 18154

Potrzebni są na wyjazd: gospodyni, panna służąca, bona, ekonom i kucharka ze świadectwami. Wiadomość: Nowy-Świat 27, mieszkania 4. 18145

Potrzebna bona niemka do chłopczyka sześcioletniego. Bagatela № 3, kasa zwierzyńca. 18141

Potrzebny jest pośrednik do sprzedaży interesu wódczanego. Wiadomość: Sienna 80, u felczera. 18193

Potrzebny inkasent do fabryki z kaucją 1,500 rs. gotówką. Pensja rs. 600, mieszkanie, opał światło, 8% od kaucji. Wiadomość: Leszno 49, m. 21, od 2 do 5-ej. 18188

Rządca młody, energiczny, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. Kotzebue 2, m. 8. 2254r

Służąca do wszystkiego, z dobremi świadectwami, potrzebna jest zaraz. Krucza 29, mieszk. 23. 18190

Staniczarka zdolna potrzebna do pracowni przy szkole rzemiosł. Elektoralna 3. 2261r

Tkacze znajdą zaraz zajęcie za dobrem wynagrodzeniem w Warszawskiej fabryce dywanów, Smolna 16. 2261r

Wykształcona panienka pragnie zaraz zajęcia na wyjazd do towarzystwa, do dzieci, jako lektorka. Oferty kantor Kurjera Warsz. Zofja X. 18158

Zdolna maszynistka poszukuje zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego J. S. 18134

Zaraz potrzebna panna uzdolniona do sukien. Hoża № 34, m. 16. 18178

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, porcelanę, kryształy, brązy, meble, zbroje, dywany, materje, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 16839

Alpejscy strzelcy (Myśliwi Giemz) powieść romantyczna, tłómaczona z niemieckiego przez Reussnera, kop. 10. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 2057r

A. Sikorski, tapicer, Żurawia 4, sprzedaje najtaniej lecz często otomany po rs. 26, szeslongi 17, kozetki, fotele, krzesła, taborety, stoliki obijane. Garnitur czarny, materace sprężynowe od rs. 10, włosiane 15, waltharowe 6, rolety, dekoracje wykonywam pośpiesznie. 17834

Anonce. Wyprzedaż lamp błyskawicznych niżej ceny kosztu. Kompletna lampa wisząca od rs. 3. Duży szwungrad żelazny, tokarnia i prasa. Krochmalna № 36. 18135

Binokle, okulary, rejscejgi najlepszego gatunku o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 2107r

Do sprzedania szeslong za rs. 20. Orla 12, m. 13. 18151

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Do sprzedania powozy używane, kocz, faetony, wolanty, amerykany, szarabany. Świętokrzyska № 35, drugi dom od Marszałkowskiej. 17424

Do sprzedania powóz w dobrym stanie. Wiadomość: ulica Długa № 40 nowy, u stróża. 18023

Dwie maszyny Singera nowe są do sprzedania za rs. 30 i 27 w zakładzie reparacji maszyn do szycia. Nowy-Świat 61. 18184

Fortepian za rs. 100. Ulica Świętojańska № 8. 18030

Fortepian najnowszej konstrukcji za rs. 240 do sprzedania. Ulica Długa № 25, w lombardzie. 2245r

Fortepian 7 oktaw, krótki, z blatem metalowym za rs. 185. Ulica Długa 25, lombard. 17887

Fortepian krótki z blatem metalowym za rs. 150. Nowy-Świat 64, Lombard. 18174

Fortepian Kralla-Seidlera 7 oktaw rs. 175 Wielka 50, m. 6. 18175

Garderoba damska z przyczyny wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 123, w sklepie wód mineralnych. 2256r

Jest do sprzedania niedrogo powóz czteroosobowy, dwie karety, amerykan, trzy pary chomont angielskich i kilka sztuk liberji. Wiadomość: Bracka 18, stangret Hilary. 17773

Kupuję, sprzedaję garderobę damską używaną. Widok 3. 2227r

Kocioł parowy stojący, 6-konny i maszyna parowa tejże siły, do sprzedania. Trębacka № 11, w kantorze Silbermana. 17210

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Ławki, stoły, tablice szkolne do sprzedania. Złota 57, m. 27. 17890

Łóżko meblowe żelazne pozostawiono do sprzedania za rs. 20, szwajcar hotelu Polskiego wskaże. 17849

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 18177

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, trema i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 18199

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 18200

Maszyny Singera oryginalna, Whelera Wilsona i ręczna są do sprzedania u mechanika, Krakowskie-Przedm. 57. 18205

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, biljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17659

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Maszyna Singera do sprzedania. Chmielna 29, mieszk. 1. 18008

Meble używane rozmaite tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów, Makow, Solna 9. 17968

Najtaniej przerabiam meble, materace, oraz wykonywam wszelkie roboty tapicerskie i dekoracyjne u siebie i po domach prywatnych. Nowy-Świat 66. 17707

Pianino fabr. Blüthnera do sprzedania tanio. Wiadomość w kiosku Krakowskie-Przedm. przy kościele pokarmelickim. 18076

Powóz czteroosobowy za rs. 225 do sprzedania oraz para koni karych. Wiadomość: Świętokrzyska № 20. 17672

Powóz czteroosobowy za rs. 255 do sprzedania oraz para koni karych. Wiadomość: Świętokrzyska № 20. 17672

Pomidory po rs. 1 kop. 20 pud. Wiadomość: Praga № 2, Brukowa (Antokol). 18165

Powóz czteroosobowy używany, cztery chomonta angielskie i osiem krakowskich, do sprzedania. Smolna 11. 17926

Szafy sklepowe, kontuar i dwie gabloty dębowe do galanterji, papieru, towarów norymberskich lub wyrobów tabacznych, w dobrym stanie, sprzedaję. Niecała 12, stróż wskaże. 17945

Szczenięta pontery kurlandzkie do sprzedania. Pańska № 19, m. 21. 17906

Sery litewskie i szwajcarskie pud rs. 9, większe partje taniej, a także osobliwą herbatę karawanową na rs. 1.50 i 1.60, nieustępującą dwurublowej, w 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 f., sprowadza i poleca Wyszomirski, ulica Chmielna róg Zgody. 18069

Wyprzedaż ogólna. Meble, biurka, story, kareta, szory, żyrandol porcelanowy saski, za połowę ceny. Ul. Marszałkowska № 153, m. 2, róg Królewskiej. 18052

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble salonowe, buduarowe, łóżka, szafa lustrzana, umywalnia oraz pojedyńcze sztuki meblowe. Wiadomość w składzie win H. Simon, Marszałkowska 147. 18027

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, materjały piśmienne. Ulica Żurawia № 5. 18173

Do odstąpienia sklep kolonjalno-spożywczy z dystrybucją, mieszkaniem. Żurawia № 28. Także do sprzedania kredens orzechowy z lustrem. 2557r

Dzierżawy poszukuję włók 20 i więcej ziemi pszennej z łąkami, zaraz objąć. Wiadomość: ul. Lipowa № 5, mieszk. 6. 18067

Dom do sprzedania, szacunek 45,000. Plac tanio 12,000 łokci razem albo częściowo. Wiadomość: Nowy-Świat № 53, sklep niciarski. 17287

Dom do wydzierżawienia. Wiad.: Marszałkowska w cukierni Arnolda. 18152

Do sprzedania młyn wodny amerykan, o czterech gankach, z jednym cylindrem, dwoma mielionemi i jagielnikiem, nowy, położony przy rzece Wilga, do stawu wpada jeszcze dwie pomniejsze wody, które kierują młynami, i rzeczony młyn nigdy nie cierpi na brak wody, zdatnej do mielenia; oprócz tego dom mieszkalny nowy z zabudowaniami gospodarskiemi. Nazwisko młyna Stoczek, gmina Wola-Rembkowska, powiat garwoliński, położony od miasta Garwolina 7 wiorst, od osad Sobień, Jeziór, Łaskarzewa i Osiecka podobnież po wiorst 7. Wiadomość na miejscu u właściciela. 18150

Dom z ogrodem, dobrze procentujący, w dzielnicy fabryczno-handlowej, do sprzedania za rs. 16,000. Kapitał wymagany rs. 10,000. Pośrednictwo osób trzecich wyłączone. Jerozolimska № 31, mieszk. 19, listownie lub osobiście od 2 do 4-ej po południu. 18137

Jest do sprzedania kolonja we wsi Czyste, gminie Czyste, pod Warszawą, mórg 5, z domem mieszkalnym i zabudowaniami, ogród owocowy na całych 5-iu morgach. Wiadomość: ulica Miodowa № 3, mieszkania 14. 17565

Kolonja (willa) jedna z piękniejszych pod Warszawą. Całość 24 mórg 300-prętowych, z których 18 mórg pod ogrodem warzywnym, reszta pod pięknym angielskim i owocowym. Dom mieszkalny o 6-iu pokojach, urządzonych z komfortem, garderoba, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, piwnica, lodownia, łazienka na stawie, trephaus z egzotycznemi roślinami, inspekta, duży staw zarybiony Domek o 3-ch pokojach dla ogrodnika, zabudowania gospodarskie, do sprzedania z umeblowaniem domu lub bez takowego. Wiadomości udzieli W. Pan Milewski, w kancelarji W-go notarjusza Wałęckiego. 2061r

Kupię folwark 6 do 15 włók, blisko kolei, z ładnym domem, ogrodem, dobremi budynkami, w dobrej ziemi, z łąkami i lasem. Oferty składać proszę w Kurjerze Warszawskim „Folwark". 18153

Kawiarnia do odstąpienia za bardzo przystępną cenę z powodu nieprzewidzianych okoliczności. Ul. Elektoralna № 49. 18042

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Miła № 29. 17880

Potrzebny wspólnik do interesu egzystującego 36 lat, z kapitałem 2,500 rs., interes daje przeszło 60%. Wiadomość w kancelarji rejenta Łukomskiego, Miodowa № 13. 18075

Potrzeba na hypotekę miejską 5,000 rs. na spłatę 2-go numeru. Wiadomość: Czysta 6, sklep Tarnowskiego. 17667

Rubli 2,000 potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie na 7½%. Oferty zostawiać w Kurjerze „Kupcowi". 18189

Razura jest do odstąpienia w każdym czasie na dogodnych warunkach. Ulica Ordynacka № 10. 18048

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania z powodu choroby. Chłodna 34. 17705

Sprzedam folwark bez długów, blisko kolei, dobra gleba, włók 29. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Ziemia". 17917

Sklep wiktuałowo-dystrybucyjny jest do sprzedania. Ulica Freta № 26. 17949

Sklep spożywczy do sprzedania. Szmulowizna, ul. Ząbkowska 36. 18176

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadomość w kjosku przy placu Zielonym. 2259r

Sklep spożywczy do sprzedania. Nowolipki № 38. 18062

Sklep z mieszkaniem od Nowego Roku potrzebny na handel win i towarów kolonjalnych, ulica pryncypalna, punkt ruchliwy. Oferty: Złota 8, mieszkania 14, od 2 do 4-ej po południu. 18061

Skład węgli z całem urządzeniem, w środku miasta, do sprzedania. Oferty proszę składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. D. S. 2244r

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia w każdym czasie za rogatką Jerozolimską № 3. Wiadomość tamże. 17858

Sklep kolonjalny jest do sprzedania zaraz za przystępną cenę, w dobrym punkcie. Świętokrzyska 15. 18025

W Szczawnicy na Miedziusiu do wydzierżawienia na rok 1890 lokale, złożone z sali, wielkiej kuchni, dwóch pokojów, oficyny o 3-ch ubikacjach, piwnicy, lodowni, stajni, kurników i strychów, z przeznaczeniem na restaurację zakładową. Szczegóły dzierżawy w zarządzie, u dra Kołączkowskiego. 1993r

Wydzierżawia się kolonja „Górki" za rogatką Moskiewską, około fortu, bez pośrednictwa. Wiadomość na miejscu. Warunki przystępne. 17814

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia na 2 miesiące od 1 września 1 lub 2 duże pokoje umeblowane i usługa. Wilcza № 18, m. 22, 1-e p. 17710

Do wynajęcia frontowy, piękny pokój umeblowany, z wszelkiemi wygodami. Szpitalna 1, mieszkania 2. 18049

Dla dwóch uczniów pomieszczenie z utrzymaniem, opieka, korepetycja. Złota 44, mieszkania 10. 17560

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, zlew, 2 piwnice rs. 360 rocznie. Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blisko Oboźnej. 2252r

Dla osoby młodej, inteligentnej, pokój lub pomieszczenie przy zacnej rodzinie. Kotzebue 2, m. 8. 2255r

Duży salon z balkonem, pokojem sypialnym, przedpokojem i alkową na 1-em piętrze, z meblami lub bez takowych, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Żurawiej № 31. 18171

Dwa pokoje frontowe 1-go piętra od października. Nowy-Świat 25. 18140

Izba duża z kuchnią, komórką, piwnicą i górą oddzielną do wynajęcia na warsztat od 1 października 1889 r. Wiadomość u rządcy domu, Ordynacka 8, codziennie do godz. 10-ej rano. 18015

Mieszkanie do wynajęcia od 1 października 89 r. pod № 6 przy ulicy Leszno, na 1-m piętrze od frontu, trzy pokoje i kuchnia, ze zlewem i wodą. 18068

Odnajmuję salon duży, sypialny, frontowe, słoneczne, umeblowane, usługa, opał, samowar, do stycznia lub dłużej. Chmielna № 72, mieszkania 5. 17923

Pokój frontowy przy familji, dla osoby porządnej i spokojnej do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Żurawiej № 27, wiadomość u stróża. 18059

Pomieszczenie dla 3-ch panienek, w domu obywatelskim, opieka macierzyńska, opranie, fortepian. Daniłowiczowska № 7, mieszkania 7. 18006

Pomieszczenie dla panien, z wszelkiemi wygodami, stołowaniem i fortepianem. Hoża 38, m. 17. 18018

Pokój umeblowany, z samowarem i usługą. Zielna 23, m. 7. 18019

Pokój kawalerski do odnajęcia, wejście z przedpokoju. Wiadomość na miejscu, Śliska 9, m. 10, od 8 do 4-ej po południu. 17837

Pokój z meblami i usługą zaraz do wynajęcia. Złota 6, m. 9. 17427

Pomieszczenie wygodne w domu obywatelskim, dla 3 panienek lub dla 3 chłopców uczęszczających do zakładów naukowych prywatnych. Za stancję, opał, całodzienne utrzymanie i konwersację francuzką rs. 22 miesięcznie. Opiekę troskliwą, moralną zapewnia się. Aleje Jerozolimskie № 70, m. 7, prawie wprost Kruczej. 18147

Poszukuje się mieszkania umeblowanego, od 3—4 pokojów z kuchnią i wygódką, kwartalnie lub rocznie, w okolicach dworca Wiedeńskiego. Propozycje listowne uprasza się odsyłać: Warszawa poste-restante S. K. 18139

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 18136

Pokoje kawalerskie z usługą. Tamże obiady. Chmielna 48, m. 15. 18143

Pokój piękny do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 9, m. 5, 18168

Pomieszczenie dla panienek. Konwersacja francuska, fortepian nowy. Hoża № 20, mieszk. 1. 18196

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki, fortepian. Elektoralna 3, gdzie Szkoła Rzemiosł. 2263r

Stancja dla panien gimnazjum drugiego. Ul. Leopoldyna № 33, m. 3. 18118

Sklep z kilku pokojami, obecnie szynk obok cyrku, do wynajęcia od 1 października 1889 roku. Wiadomość: Ordynacka 8, u rządcy domu, codziennie do 10-ej rano. 18016

Spichrz murowany rs. 200, sklep obszerny z mieszkaniem rs. 800. Graniczna 4. wprost Grzybowskiej. 17712

Uczniów na stancję lub praktykantów rzemieślniczych, z całodziennem utrzymaniem i oddzielnym pokojem, za rs. 14 miesięcznie poszukuje się. Róg Chmielnej i Sosnowej 1, mieszkania 57. 17862

Warecka № 10, do wynajęcia w każdym czasie salon i dwa mniejsze pokoje z meblami, samowarem, usługą i pościelą, 1 sze piętro. Na doby, tygodnie, miesiące. 16634

3 Miodowa, oficyna 25. Do wynajęcia dwa pokoje 180 rs. (umeblowane lub kuchnia). 18180

Doniesienia rozmaite.

Adres kantoru przewozowego „Konkurencja" plac Zielony. Załatwia ekspedycje i odbiory towarów na wszystkich kolejach. Przeprowadzki i opakowanie mebli. Skrzynie i pudełka pocztowe na składzie. 2135r

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kurację. Krucza 38. 18202

Adres: Magazyn lamp pod firmą W. Podgórski, ulica Rymarska № 5/7, róg Leszna, zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych różnorodnych lamp, świeczników i żyrandoli, oraz w serwisy stołowe, porcelanę, szkło, fajans i majolikę i poleca się łaskawym względom szanownej publiczności. — F. Kozlowski. 17865

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłącznie potrzebujących dyskrecji. Udziela porady swojej specjalności. Słabość umieszczenie dziecka, od 15 rubli, pokoje oddzielne. Chłodna 24. 17971

Adres pierwszego w Warszawie kaucjonowanego kantoru mamek, zatwierdzonego przez władzę lekarską F. Zawistowskiego, Zgoda 6. 16807

„Febus." Skład nafty hurtowy i detaliczny Braci Nobel, Marszałkowska 132, dostawia naftę do mieszkań w blaszankach hermetycznych. Garniec 28 kopiejek. 17654

Karbowanie, fałdę harmonikową, plisowanie. Ulica Senatorska 19, m. 7. 18194

Maszyny do szycia przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski, Ulica Nowy-Świat № 61. 18185

Najdokładniej reparuje maszyny do szycia mechanik Bansleben. Krakowskie-Przedmieście 57. 18204

Niniejszem uwiadamiam iż magazyn jubilerski pod firmą J. Wiediger egzystujący od lat pięciu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 19, wprost kościoła po-karmelickiego z dniem 26 b. m. przeniesiony zostanie na ulicę Nowo-Miodową pod № 3, do domu p. J. Mieczkowskiego fotografa. 18074

Osoba znająca Paryż i język francuzki, życzy wyjechać na wystawę paryzką jako towarzyszka, (koszta podług umowy). Wiadomość: Nowolipie 17.—Wnorowski. 18195

„Pralnia pospieszna," Chmielna 29, przyjmuje do prania koronki i wszelką bieliznę—po cenach jak najprzystępniejszych. Ul. Chmielna 29. 18013

Pralnia pośpieszna dawniej „Wandy," egzystująca od lat piętnastu przy ul. Chmielnej № 29, niniejszem zawiadamia szanownych państwa, iż z dniem dzisiejszym przeszła pod nową administrację. Polecając się i nadal względom szanownych państwa—staraniem będzie, aby doskonałem i punktualnem wykończeniem w zupełności zadowolnić swoich klijentów. „Pralnia pospieszna." 29 Chmielna 29. 2170r

Tanio! pracownia przy szkole rękodzieł, Elektoralna 3, przyjmuje suknie, okrycia, szuby, mundurki dla pensjonarek. Wykończa podług żurnali. 2260r

Uczę kroju sukien modn., gard., bielizny. Nauka 6—10 dni, aparat i 40 kroi 8 rs. Choiński, u p. Chodelskiego, Widok 22, m. 2. Krótko tu bawię. 18166

W ogrodzie przy mleczarni „Foksal:" mleko, kawa, herbata, jaja, kartofle z zsiadłem mlekiem i t. p. Ogród otwarty od 6-ej rano do 11-ej wieczorem. 17827

Zgubiono pugilares z wekslami na zlecenie Kupersztejna, oraz dziewięciu ćwiartkami loteryjnych biletów. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowych za nagrodą: Nalewki № 19, Dynenzonowi. 18206

Zgubiono d. 22 sierpnia jadąc z Pelcowizny do Warszawy, szosą petersburską żakiecik z sukna ciemno-zielonego. Upraszam o zwrot za sowitą nagrodą. Chłodna 37, m. 2. 18186

Zgubiono jadąc dorożką z Pragi na Pańską portmonetkę czarną, obrączkę lit. S. S., ¼ losu, kwitki Gincburga, notatki, drobne pieniądze. Znalazca zatrzyma gotówkę, a obrączkę i papiery zwróci do handlu p. Adamskiego, Twarda № 32, za nagrodą rs. 5. 18170

25 rubli nagrody, za odnalezienie małego fox-terriera czarnego, z żółtemi łapami, obroża łańcuch srebrny, z czerwoną aksamitną tasiemką, hotel Victoria № 24. 18109

740 rubli gotówką, oraz 2 weksle po 120 rubli, jeden weksel na 240 rubli i jeden na 200 rubli zgubiono przechodząc Nalewkami i Świętojerską, nagrody rs. 50. Adres: Świętojerska № 14. — A. Sznabel. 18182

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Августа 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)